

# ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

# POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nucz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26.

Redaktor odpow.: Jan Brzeński.

<p><b>Redakcja:</b>  <b>Katowice, ul. Batorego 4, parter.</b>  <b>Telefony:</b> do godz. 18-tej 337-67 i 350-85          po godz. 18-tej 304-22 i 308-78  <b>Rękopisy nie wraca się.</b></p>	<p><b>Administracja:</b>  <b>Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p.</b>  <b>Telefon:</b> 337-67, 350-85.  <b>P. K. O Katowice 308 551.</b>  <b>Przyjmujemy abonamenty i ogłoszeń.</b></p>	<p><b>Reprezentacja:</b>  <b>Chorzów:</b> ul. Senkewicza 1, tel. 411-38.  <b>Bielsko:</b> Nad N. prom 2, tel. 86-57.  <b>Lubliniec:</b> ul. Ogrodowa 3.  <b>Cieszyn:</b> Stary Targ 4, II p., tel. 14-86.  <b>Rybnik:</b> ul. G. m. parzyska 8, tel. 11-37.</p>	<p><b>Abonament z odnoszeniem do domu</b>          lub z przesyłką pocztową  <b>miesięcznie 2 zł 50 gr</b>          Przyjmuje: Administracja, Reprezentacja,          Poczta (listowni), Agenci i Kioski.</p>
--	---	---	---

**CENNIK OGŁOSZEŃ:** za 1 m/m (1 lin. — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1,00, w tekście zł 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł 40,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednolitego zł 0,80, ponad 200 m/m za 1 m/m jednolitego zł 0,60. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 lin. — 60 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0,20 (dla poszukujących pracy) zł 0,10, matrymonialne zł 0,30.

# Ultimatum puszczy słowackich w Pradze

BRATISLAWA. W związku z deklaracją, złożoną przez ramięcien praskim przez posłów słowackiego stronnictwa ludowego w sprawie postulatów słowackich, posł Karol Sidór zwraca się w „Slovaku” dłuższy artykuł wstępujący, w którym, wskazując na wzmożone kampanie stronnictw czeskich przeciwko Słowakom, ostrzega koła rządowe przed dalszymi prowokacjami Słowaków i ciągłym zwiększaniem z rozwiązaniem problemu słowackiego. Posłowie słowaccy sprzeciwiali postulatowi narodu słowackiego i uzasadniali dostatecznie konieczność ich realizowania. Gdy koła rządowe nie będą chciały mówić poważnie o rozwiązaniu problemu Słowackiego, to wtedy posłowie słowaccy odwołują się do lotu i przelotu i będą postawiać rząd i stronnictwo rządowe przed dalszymi prowokacjami Słowaków i dalszymi niezadowolonymi. Deklarację posłów słowackich należy uważać pod tym względem za ultimatum.

## NIEPRZEJEDNANA WROGOŚĆ ANTYPOLSKA CZECHÓW

MOR. OSTRAWA. Polemizując z czechską prasą nacjonalistyczną, która uważa żądania mniejszości polskiej w Czechosłowacji za wy-

## Pogoda na wtorek

W całym kraju pogoda pochmurna z opadami śnieżnymi zwłaszcza na południu. Na większych rzekach i w górach umiarkowany, poza tym lekki mroz. Wiatry północno - zachodnie i północne.

**ZALICZKI NA UPOSAŻENIE DLA  
PRACOWNIKÓW KONTRAK-  
TOWYCH**

**WARSZAWA** Jak się dowiadujemy, wszystkie ministerstwa otrzymały z prezydium Rady Ministrów wiadomości, że zaliczki na uwolnienie mogą być udzielane w wypadkach szczególnie zasługujących na uwzględnienie nie tylko stałym funkcjonariuszom państwowym, lecz również pracownikom kontraktowym. Wiadnie tego wiadomości umożliwia istotnie potrzebującym pracownikom kontraktowym zatrudnionym w służbie państwowej, uzyskiwanie bezprocentowych pożyczek zwrotnych których spłata rozłożona jest na dłuższy okres czasu.

górowane i zbyt śmiałe, organ socjalistów polskich w Czechosłowacji „Robotnik Śląski” pisze, że „pierwsze komentarze prasy czechosłowackiej do słusznych praw Polaków są nie-

przełomane. Nie oczekiwaliśmy innego od nacjonalistów. Prasa, która miała poprzeć usiłowania szefa rządu do uregulowania stosunków polskich — milczy"

## Mordy polityczne bronią wyborczą Niemców zagranicznych

**CZERNIOWCE.** Prasa podaje, że w Banacie miał miejsce w związku z wyborami już drugi mord polityczny wśród zamieszkałych tam Niemców. Niejaki Wo-

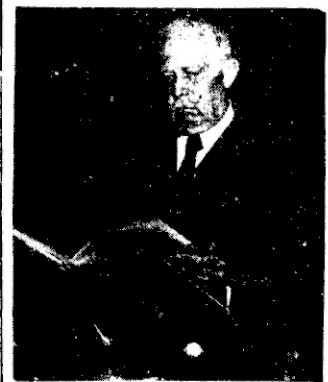
losz, zwolennik narodowego socjalizmu, zastrzelił robotnika Nikolau, który należał do partii niemieckiej, idącej do wyborów z partią rządową.

# Ludendorff zmarł wczoraj w Monachium

MONACHIUM. Gen. Ludendorff, w którego stan zdrowia nastąpiło tuż przed nocą znaczne pogorszenie, zmarł weczoraj rano w wieku lat 72.

ściśle z Hindenburgiem w najwyższym dowództwie armii. Wynikiem tej współpracy było oswo-

**WARSAWA.** Zmarły wczoraj rano w Monachium generał Fryderyk Wilhelm Erik Ludendorff, urodził się 9 kwietnia 1865 r. w Prusach. W 1884 roku wstąpił do armii i w 1887 roku został przydzielony pod Swierdżewo w powiatkaś. Oddany jako 12-letni chłopiec do szkoły kadetów, rozpoczął czynną służbę w randze podporucznika w r. 1882. Po ukończeniu następnie do akademii wojennej, został w r. 1885 po odbyciu służbowej podróży do Rosji mianowany kapitanem rządu generalnego. Odłączył się następnie do służby w sztabie generalnym w r. 1913, w którym otrzymał nominację na dowódcę pułku fizylierów w Dusseldorfie. W chwili rozpoczęcia wojny był on generał-majorem i dowódcą brygady piechoty w Strasburgu. W 1914 r. zostaje mianowany kwatremistram 2-oj armii. Oddział przebywał na froncie zachodnim, gdzie odznaczony został przy zdobyciu przez Niemców Lodi. W listopadzie 1918 roku został przeniesiony do sztabu generalnego w Wschodzie, gdzie zostaje mianowany szefem sztabu generalnego sztabu pocztowego 6-miej, a następnie 9-tej armii. W r. 1916 mianowany został Ludendorff generałem piechoty i pierwszym generałem kwatremistram. Oddział wdrażający



*Gen. Ludendorff.*

podbicie Prus Wschodnich oraz szeregu pomys-  
nych operacji na froncie zachodnim. W końcu  
października 1918 r. zmuszony został Ludendorff  
skutkiem opozycji stronnictw politycznych do u-  
stąpienia. Po zakończeniu wojny poświęcił się  
Ludendorff działalności publicystycznej. Wydawał  
miesięcznik „Am heiligen Quell deutscher Kraft”  
oraz interesował się zagadnieniami religijnymi.  
Dnia 7 listopada 1923 r. brał udział wraz z kancle-  
rzem Hitlerem w seansie na „Eidsherrnhalle”

Różnica poglądów, która nastąpiła później między partią narodowo-socjalistyczną, została zatłoczona w 70-tą rocznicę jego urodzin.

## HITLER U ŁOŻA LUDENDORFFA.

BERLIN. Gdy w stanie zdrowia gen. Ludendorffa nastąpiło wbiegłej nocy gwałtowne pogorszenie skutkiem osłabienia działalności serca, lekarze zawiadomili o tym stanie rzeczy natychmiast kanclerza Hitlera, który udał się do łóżka chorego.

## KONDOLENCJE HITLERA.

BERLIN. Kanclerz Hitler przesłał wdowie po gen. Ludendorffie telegram kondolencyjny w swoim imieniu i w imieniu ruchu narodowo socjalistycznego.

BERLIN. Dzienniki wczorajsze wyszły w żółtych okładkach. Prasa poświęca wiele miejsca zmartwieniu gen. Ludendorffowi, podkreślając jego gorący patriotyzm, talenty wojskowe oraz fakt, że gen. Ludendorff wypowiedział się już w r. 1923 za Adolfem Hitlerem i ruchem narodowo-socjalistycznym.

## Gwałtowne walki pod Teruel

## Wolska rządowe uprzedzała natarcie wojsk gen. Franco

BARCELONA, Komunikat Min. Obrony Narod. - Los: Operacje, przeprowadzane w celu wycofania się wojska rządowego na frontach Teruelu miały przebieg pomyślny. W przeszłych dniach rannych oddziały rządowe zajęły wszystkie pozycje nieprzyjacielskie, broniące drogi do Puento de Escalón. Wszystkie uziemienia na odcinkach Castraivo, Ermitage oraz wyniosłościach Camalean wpadły w ręce wojsk rządowych. Komenda rządowa, posuwająca się drogą z Puento do Descandón, znalazła się w położeniu na odległość strzalu karabinowego od Teruelu, a o godz. 18 przeszła do ataku. Oddziały, posuwające się od zachodu, znalazły się przedmiem miasta, podczas gdy oddziały, posuwające się od wschodu, rozpoczęły

tensywny ogień na przedmieście Teruelu. O godz. 21.80 zaczęte walki trwały. W ciągu wczorajszego dnia powstańcy przeprowadzili około 12 kontrataków, które zostały z wielkimi dla nich stratami odparte. Lotnictwo rządowe straciło w walkach powietrznych dwa samoloty. Wzięto do niewoli kilkuset żołnierzy i oficerów powstańczych.

**PARYŻ.** Nawaś donosi z St. Jean de Luz, iż zdaniem dowódcztwa wojsk gen. Franco, natarcie wojsk rządowych na Teruel było bardzo dobrze zorganizowane. W pierwszej chwili: wojska gen. Franco były zaskoczone, zaś nacierający okrzykiły wysuniecie stanowiska przeciwkani. Pod osłoną mocy i przy udziale wielkiej ilości czołwów, dowódcztwo rządowe rzuciło znaczne

siły celem wykorzystania momentu zaskoczenia. Miasto Teruel zostało otoczone dzięki zajęciu kolejnych wzgórz oraz męstwemu Concud i Villastar. Obecnie walki toczą się na bezpośrednim przedpolu miasta, które ma dobre warunki obronne, leżąc na wysokim wzgórzu. Wojska gen. Franco wyruszyły na odsiecz przy czym nie ścigano posiłków z innych frontów. Obrońcy Teruelu są obficie wyposażeni w broń maszynową i walki są nadzwyczaj krwawe. Niemierzące wojska rządowe liczą około 30 tys. żołnierzy.

Dowództwo wojsk gen. Franco oświadcza, że wypad na Teruel miał na celu udarzenie generalnego natarcia przygotowanego przez wojska narodowe. Mimo to dowództwo wojsk gen. Franco nie zmienia swoich zamiarów i generalne natarcie niebawem się rozpocznie.

## Mord rabunkowy we Lwowie

**LWÓW** Oczekaj w porze południowej zamordowany został we Lwowie b. właściciel cukierni przy ul. Św. Mikołaja Daniel Stokkóv. Zbrodniarz zamorował śniadego Stokkóvą zadając mu marmurowa płytą szereg silnych uderzeń, tak, że głowa ofiary wleciała zdeformowaną. Zbrodnie odkrył przypadkowo krowy właściciela kamienicy. Morueństwo dokonane w celach rabunkowych.

# Karachan, Jenukidze i inni bolszewicy straceni!

## Za szpiegostwo i „zdradę główną”



Karachan.

MOSKWA. Na mocy wyroku kolegium wojennego najwyższego sądu ZSRR, b.m. zostali straceni przez rozstrzelanie na zdradę główną, systematyczne szpiegostwo na rzecz jednego z obcych mocarstw i za działalność terrorystyczną Jenukidze, b. sekretarz centralnego komitetu wykonawczego ZSRR, Varen Sieger, nieoficjalny członek protokołu dyplomatycznego, Karachan, b. poseł w Warszawie, b. ambasador w Chinach, ostatnio ambasador w Turcji, Orachelashwili, starszy bolszewik, lekarz z zawodu, b. przewodniczący centralnego komitetu komunistycznej partii gruzińskiej, b. przewodniczący rady komisarzy ludowych republik zakaukaskich, b. zastępca przewodniczącego rady komisarzy ludowych ZSRR, członek centralnego komitetu partii i w roku

1930 członek kolegium redakcyjnego „Pravdy”, Szobaldajew — sekretarz obwodowego komitetu partyjnego kraju północno-kaukaskiego, Larin (prawdziwe nazwisko Lurie) — starszy bolszewik, ekonomista i literat, Miatelow — brak wiadomości, jakie zajmował stanowisko, Cukierman — b. dyrektor departamentu

wschodniego przy ludowym komisariacie spraw zagranicznych.

Rozeszła się też pogłoska, której nie ma możliwości sprawdzić w kółach oficjalnych że inżynier-konstruktor samolotów ANT. Typolow i jego żona, aresztowani przed kilku tygodniami zostali rozstrzelani.

# Wielka dyskusja polityczna w Komisji budżetowej

WARSZAWA. (tel. wł.). Wczoraj przed południem obradowała sejmowa komisja budżetowa nad budżetem Prezydenta R. P., Sejmu Senatu oraz N. I. K. Państwa. Budżet Prezydenta Rzeczypospolitej jak również budżet Senatu zatwierdzono bez dyskusji.

Podczas obradowania nad budżetem Sejmu wywalała się dyskusja, w której szczególnie ze strony posłów mniejszościowych, a więc ukraińskich i żydowskich poddawano krytyce zarówno stosunek rządu do izb ustawodawczych jak i ordynacji wyborczej. Poseł Jabłoński twierdził, że Sejm jest organem państwowym na równi z rządem, wojskiem i sądownictwem i zachwianie równowagi pomiędzy poszczególnymi organami państwa jest rzeczą niebezpieczną. Posłowie Jabłońskiemu wydają się stosunek rządu do Sejmu dziwny. Nowość i tajemniczość, jaką rząd okazuje w zetknięciu się z Seimem należy uznać za objaw szkodliwy. Zakłóca to bowiem właściwe sprawowanie funkcji przez Sejm. Poseł Jabłoński krytykuje również tych członków parlamentu, którzy na różnych zebraniach wyrażali się w sposób lekceważący o Izbach. Poseł Jabłoński

oświadcza, że objawy lekceważenia tego organu państwa przez członków parlamentu są nie zrozumiałe i mają destrukcyjny wpływ w stosunku do porządku prawnego w kraju.

Poseł Sommerstein domaga się zmiany ordynacji wyborczej, aby pozwoliło na powołanie nowego Sejmu.

Przeciwko ordynacji wyborczej wypowiada się również poseł Peleński intencją ukraińskiej parlamentarnej reprezentacji i oświadcza, że tylko Sejm oparty na szerokiej demokratycznej zasadach ma prawo reprezentować całą ludność. Nie koniec posła Peleńskiego do rządu, aby wniósł projekt zmiany ordynacji wyborczej.

Z tymi głosami polemizuje poseł Hutten-Czapki i Karasznicki. Poseł Hutten-Czapki — który należy do kół parlamentarnej O. Z. N., oświadcza, że łatwo jest występować przeciw ordynacji, trudniej natomiast wystąpić z realnym projektem tej zmiany. Ci panowie, którzy zajmują się ordynacją wyborczą i krytykują ją, mają możność zajęcia się bliżej tą sprawą i wystąpienia z konkretnymi propozycjami zamiast bezpł. dnej krytyki.

## Od czego uzależnione jest polepszenie stosunków angielsko-włoskich

LONDYN. Mig Eden oświadczył w Izbie gmin w sprawie propagandy włoskiej na bliskim „dał” Wschódzie 12 polecił ambasadorowi włoskiemu w Londynie zakomunikować że rząd brytyjski jest dobrze poinformowany w tej kwestii i że bez skrócenia tel. propagandy nie można będzie wytworzyć korzystnej atmosfery dla kontynuowania rokowań. Małuch na celu polepszenia wzajemnych stosunków brytyjsko - włoskich. Teżo rodzaju rozmowa z ambasadorem Giraudim miała miejsce całkiem niedawno, tak że mig Eden nie otrzymał jeszcze odpowiedzi ze strony włoskiej na powyższe sugestie

Poseł Karasznicki zaprzecza, jakoby ordynacja wyborcza była niedemokratyczna i oświadcza, że jest ona demokratyczna, a dąży świadomie do pewnego przemieszczenia, do lepszego przygotowania parlam. do jego pracy i gdyby społeczeństwo zrozumiało, że nie ogranicza jego praw, nie zwalczałoby tak gwałtownie.

Na koniec dyskusji głos zabrał poseł Puławski i oświadczył, że w swoim sprawozdaniu rozmyślnie omiął sprawę ordynacji wyborczej, gdyż sprawa ta rozpatrywana będzie na plenum i będzie przedmiotem specjalnego wniosku.

W kółach parlamentarnych uważają oświadczenie to jako zapowiedź, że w ciągu bieżącej sesji wniesione będą do łaski marszałkowskiej projekty ustaw o zmianie ordynacji wyborczej, a raczej szereg projektów złożonych przez poszczególnych posłów.

Dyskusja wywalała się również nad budżetem N. I. K. P. Poseł Piotrowski domagał się ustalenia odpowiedzialności materialnej urzędników obok karnej, co powinno dać dobre rezultaty w walce z nadużyciami.

Poseł Pacholczyk zapytuje, czy funusze dyspozycyjne są w jakikolwiek sposób kontrolowane, a posłanka Bawstrowa zapytuje, czy sprawa rozmaitych nadużyć za którą są surowo karani musi funkcjonariusze, a za które odpowiedzialni są wyżsi urzędnicy, należy do NIK. Widząc bowiem, że moi posłanki Pryszorowa, z okazji wielu procesów, że najbliżsi urzędnicy dążą do uniknięcia odpowiedzialności, a wyżsi urzędnicy, których nazwisk nie chce wymienić są bezkarni. Kedyś opinia publiczna wskazywała na niewłaściwość ich postępowania — ale było to brane pod uwagę, a dzisiaj ciężko jest im popularności.

Pos. Sommerstein uważa, że zakres działań kontroli państwowej powinien być rozszerzony. Sądzi że nowelizacja ustawy powinna iść w tym kierunku ażeby obowiązkowo rozciągnąć byt kontrola N. I. K. także na instytucje, działające pod zwierzchnictwem rządu i nie tylko pod zwierzchnictwem państwa, ale także pod gwarancją moralną. W ostatnich czasach zalałamy się trzy wielkie instytucje prywatne ubezpieczeniowe, w których oszczędności obywateli sięgały kwoty łącznej 200 milionów złotych. Pieniądze to prawie zupełnie przepadły.

Gdyby NIK zabrał kontrolę była czuwała nad tymi zakładami, twierdzi pos. Sommerstein, niewątpliwie byłoby inaczej. Dlatego robi się mowa o reformie w sprawie odpowiedzialności zmiany ustawy o kontroli państwa.

Na głosy te odpowiadał prezes N. I. K. gen. Krzemieński i stwierdził, że fundusze dyspozycyjne wyjęte są spod kontroli N. I. K. W związku zaś ze sprawą poruszoną przez posłankę Pryszorową oświadcza, że w razie stwierdzenia nadużyć, N. I. K. zawiadamia o nich władze przełożone z żądaniem poćgnięcia winnego do odpowiedzialności karnej. Na tym kompetencje N. I. K. się kończą a zaczyna urzędować prokurator.

W odpowiedzi pos. Sommersteinowi powołuje się na sprawozdanie N. I. K. stwierdza prezes Krzemieński, że zadania NIK sprowadzają się do nadzoru nad działalnością władz i urzędów. Wykryte uchybienia były przeważnie usuwane. Wydawano zarządzenia w celu uniknięcia na przyszłość uchybienia. Nie pobierało dochodów do śledztwa w sprawie. Nie wszystkie jednak zarządzenia zostały wykonane i nie wszystkie dochodzą do skutku, tak że strata została w znacznej części pokryta. W projekcie ustaw uwzględnił te ustawy, włączając w nowel ustawie zamieszczone b. dzie postanowienie, ażeby NIK miała prawo z własnej inicjatywy podjąć się kontroli instytucji, wymienionych w obecnym art. 3, więc także tych instytucji, za które skarż państwa udziela awansów.

Po mowach obu prezesów Krzemieńskiego komisja przelała budżet NIK.

Dziś debata nad budżetem Prezydium Rady

Komu leży na sercu los naszych braci na Śląsku Zaolzańskim, niech woiaci składają lub ofiarę na konto „Śląskiego Komitetu Opieki Kulturalnej nad Polakami w Czechostrawie” w P. K. O. Nr 300.904.

## Nie ma wolności religijnej w Niemczech

CITTA DEL VATICANO. „Osservatore Romano” ogłasza komunikat, wydany przez wiceprezesa naczelnej rady ewangelickiej w odpowiedzi na pisma ministra Kerria, na temat wolności religijnej w Niemczech, zaprzeczające słowom ministra, że głoszenie ewangelii w Niemczech odbywa się w warunkach całkowitej wolności. Okólnik stwierdza, że prasa niemiecka korzysta ze swobody w akcji przeciwevangelicznej, natomiast prasa katolicka u nas karę za najmniejszą przewinienie. Na zgromadzeniach publicznych wygłaszane są mowy przeciwevangeliczne. W rozporządzeniu najwyższej rady S. A., z dnia 1 lipca 1937 r. zaleca się organizowanie w niedziele „apelów do warty narodowo-accjonalistycznej”, celem uczynienia z tego zwycięstwa i porażenia niezliczonych nabożeństw chrześcijańskich. Dalej okólnik stwierdza, że podany gdyś pozwolenie rozpowszechniania w tysiącach egzemplarzy książkę Rosenberga przeciw protestantom „Protestantische Rimplinger” odmawia protestantom prawa protestu przeciw tej książce. Dalej wymienia kilka faktów usunienia docentów teologii protestanckiej i stwierdza, że wielu duchownym i superintendentom zabroniono wygłaszać kazania i podróżować po terenie Rzeszy. W końcu okólnik domaga się, że naczelna rada ewangelicka zwróciła się do kancelarii o obronę przed zarzutem ministra Kerria, że w radzie ewangelickiej jest gromada ludzi wrogich państwu.

## FUNDACJA NA RZECZ SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO

WARSZAWA (tel. wł.). Ministerstwo oświaty zatwierdziło nową fundację organizacyjną kółeczek na rzecz szkolnictwa zawodowego, która przeznaczona na stypendia dla uczniów szkół zawodowych w wysokości 10 tysięcy złotych rocznie

## Japończycy pod Hangczou

HANKOU. Wojska japońskie czterema kolumnami zbliżają się do Hangczou. Straże przednie znajdują się w odległości 30 km od tego miasta. Japończycy posuwają się również wzdłuż linii kolejowej Tientsin-Pukou i zajęli m. Czucou.

Chiński minister finansów Kung oświadczył, że zawarcie pokoju jest niemożliwe i że opór będzie kontynuowany pomimo utraty najbogatszych prowincji Chin.

## KOMUNISTYCZNI GENERALOWIE

SZANGHAI. Agencja Domei donosi z Hankou, że marsz. Czang-Kai-Szek mianował dowódcę chińskiej armii komunistycznej Czu-Teh dowódcą naczelnym wojsk chińskich na froncie wzdłuż rzeki Żółtej. Na czele wojsk rozlokowanych wzdłuż rzeki Jiangtse stanął gubernator wojskowy prowincji Kwangsi gen. Pai-Czung-Si. Komunistyczni generalowie Pao-Tse-Tung i Czu-en-Lai otrzymali odpowiedzialne stanowiska w rządzie chińskim.

## KANTON GOTUJE SIĘ DO OBRONY

HONGKONG. Gubernator przebieł kanton-skiej gen. Su - Han - Mu oświadczył, że Kanton będzie bronił do ostatniej kropli krwi. Ludność chińska masowo opuszcza Kanton, szukając schronienia w Hongkongu lub Macao.

## AMBASADOR SAITO PRZEPRASZA NAROD AMERYKAŃSKI

LONDYN. W związku do załagodzenia fatalnego wrażenia, jakie w Ameryce wywołało zbombardowanie i zatopienie kanonierki „Panay”, Japończycy dokonali obecnie niezwyklego kroku. Minutowe oświadczenie ambasadora japońskiego w Waszyngtonie Saito wygłosił 2-minutowe przemówienie radiowe, w którym przeprosił naród amerykański za wystrzelanie mu krzywdę. „Brak mi słów aby wyrazić smutek rządu i narodu japońskiego z powodu tego okropnego błędu, oświadczył Saito. Rząd japoński gotów jest udzielić zadośćuczynienia i zapłacić odszkodowanie, ale niemożliwa jest rzecz zwrócić życie ludziom, którzy padli ofiarą ataku. Wiele osób oświeconych rodzin nie ma doświadczenia. Teżo przeżyliśmy najcięższe”.

## Wariat, czy beczelny szantażysta?

Właściciel folwarku Jan Kowacz w Przyszwicach (pow. rybnicki) otrzymał list anonimowy z datą 16 grudnia rb., w którym nieznan autor domaga się od Kowacza złożenia 1000 złotych w pudełku od cygar pod tablicą orientacyjną, stojącą na skrzyżowaniu szosy asfaltowej przy drodze prowadzącej do nowej szkoły.

Szantażysta grozi w liście, że jeśli by nie

dostał żądanej sumy, wówczas zdecydowany jest na najgorsze, grożąc m. in. zabójstwem żony Kowacza, podpaleniem budynków, kradzieżami itp.

Kowacz sprawę wyświetlenia tego listu oddał policji. List nadany był — jak dowodzi pieczęćka pocztowa — w Przyszwicach.

# Ks. Radziwiłł z p. Suchestow wezma ślub cywilny w Monte Carlo

WARSZAWA (tel. wł.). Ksiądz Michał Radziwiłł, którego zamiary matrymonialne z p. Janettą Suchestow, rozwiedzioną z pizemskimym drohobyczem, wzbudzają sensację nie tylko w prasie polskiej ale rów-

nież i światowej — wypłynął po krótkim zniknięciu w Monte Carlo. Ksiądz Michał przebywa w Monte Carlo ze swoją narzeczoną p. Janettą Suchestow. Podobno ma on w najbliższym czasie już wziąć ślub cy-

wilny w Monte Carlo u tamtejszego konsula honorowego Mieczysława Onxera, znanego oceanografa, a dyrektora instytutu oceanograficznego księcia Monaco.

# W Chinach — gorąco...

Korespondencja własna „Polski Zachódniak”

London, w grudniu.

Nankin padł. Mimo oporu wyborowców żołnierskich — w tym t. zw. „czerwonej armii chińskiej”, uważanej za doskonałą — mimo t. zw. linii Huienburga, Japończycy (i dalej. Zamierzają obecnie runąć na bogatą prowincję Kwantung, której stolicą jest Kanton. Prowincja ta przylega do posiadłości brytyjskich w Hongkongu, które tym samym zostają zagrożone inwazją japońską.

Nic więc dziwnego, że **GABINET BRYTYJSKI RADZI, CO ROBIĆ,**

że idą posiłki w postaci okrętów wojennych do Hongkongu i że idzie energiczna nota do rządu japońskiego, domagająca się zaprzestania dalszej serii „incydentów”.

Okręty brytyjskie są bowiem raz po raz bombardowane, ambasador brytyjski został postrelony. Amerykanie jeszcze gorzej uciepieli na tych wojennych igraszkach. Zapomniano im cztery okręty, w tym monitor „Panay”, który nosił miano „pływającej ambasady”. Na pokładzie ubito parę osób, w tym włoskiego dziennikarza Sanderi i rano jeszcze większą ilość pasażerów, w tym urzędnika włoskiej ambasady w Nankinie. Ale Italia nie protestowała, uważając, iż są to — „wypadki przy pracy”.

Natomiast zaprotestowały... Niemcy, ale **W TAKIEJ FORMIE, AZEBY TOKIO NIE WZIĘŁO TEGO ZA PROTEST.**

Akcja ta została zatajona, ażeby publika niemiecka nie pogubiła się na sprzymierzeńców — Japończyków (mimo teorii rasowej...). Niemieccy dyplomaci też bowiem o mało nie przenieśli się na drugi świat z pomocą bomb japońskich.

USA zrobiła demonstracyjny krok w postaci noty samego prezydenta Stanów do japońskiego mikada. Żądano w niej usprawiedliwienia się. Ale czyżby? Czy reszar Japonii, jako osoba boska może dokonać takiego gestu? Zabrani mu tego tradycja. Węć pewnie Waszyngton nie dostanie tego, czego żądał.

Co dalej? Czy Ameryka okaże się bardziej energiczna, aniżeli Anglia, przywykła już w ostatnich czasach do stałych porażek i postonowania swojego honoru?

**NA RAZIE, NIE ZANOSI SIĘ NA JAKĄS POWAŻNIEJSZĄ AKCJĘ AMERYKANSKĄ.**

Anglia ma w Chinach większe interesy, niż USA, ma także własne posiadłości, jak Hong-Kong. Fowinna zatem bronić swoich wpływów. Ale czy potrafi?

Japonia woła pod adresem mocarstw, że powinna wycofać swoje okręty z terenu działań wojennych. Niech się nie „petają” tam, gdzie nie należy! Odpowiadają jej w Waszyngton i Londyn, że nie wycofają się i że bronieć będą swojego.

Tymczasem zaś Japonia proklamuje groteskową republikę północnych Chin, które będą nową komedią w stylu Mandżukuo, które tworzyć będą jedną gospodarkę między Japonią, Chinami półn. i Mandżukuo, które tworzyć będą jedną gospodarkę.

## 3 dnia

**Echa osławienia P. Płk. Koca  
przez p. Machkiewiczów**

Jak się dowiadujemy z wieloletniego „Słowa”, wydawca tego dziennika p. Machkiewicz powrócił z zagranicy i zaczął odraabiać „zapłatki dziennikarskie”. Na czele pierwszego artykułu, napisanego przez p. Machkiewicz po powrocie z zagranicy znajdujemy następujące stwierdzenie:

„Od Redakcji. Po zapoznaniu się z Rzymem i komunikatem płk. Koca z dn. 8 bm. redaktor „Słowa” p. St. Machkiewicz powrócił do Warszawy w dniu 17 grudnia o godz. 1 p. p. i skierował sprawę na drogę pozadiennikarską.”

Z treści wziętych zacytowanego komunikatu można się domyślać, że sprawę zarzutów znającego osławienia p. płk. Koca skierował p. Machkiewicz na drogę postępowania honorowego.

**WPŁYWY OBCE W CHINACH SĄ  
TAK ZAGROŻONE JAK JESZCZE  
NIGDY.**

Jeżeli teraz nie pokażemy się naporu japońskiego — Europa może się pożegnać z swoimi interesami w Chinach.

A Japończycy nie żartują. Premier japoński głosi, iż teraz dopiero zaczynają się

działania wojenne na wielką skalę. Czangkaj-Szek musi runąć. Dlaczego? Bo — jest zaprzeczany bolszewikom. Gdzie do-woj? Tokio tak uważa. To wystarczy. I tak pod osłoną wymalazku niemieckiego: walki z bolszewizmem, dokonuje Japonia zaboru Chin...

Londonensis.

## Ze zjazdu Centralnego Związku Młodej Wsi

W ub. niedzielę obradował w Warszawie dziesiąty zjazd sprawozdawczy Centralnego Związku Młodej Wsi. W zjeździe wzięli udział delegaci i członkowie zarządów okręgów Z. M. W. z całej Polski oraz liczni działacze wiejscy, instruktorzy rolni, oświatowi w liczbie około 600 osób.

Na otwarcie zjazdu przybyli min. J. Poniatowski, przedstawiciele władz państwowych, organizacji młodzieży i spółdzielczych.

Obrady otworzył prezes C. Z. M. W., St. Gierat.

Z kolei minister J. Poniatowski wygłosił przemówienie, w którym poruszył szereg najbardziej aktualnych zagadnień wst. Przemówienie swe zakończył P. Minister następującym apelem:

„Chciałbym nakłonić was jako najpoważniejszą organizację młodzieżową wsi do tego abyście w swej pracy to zagadnienie stojące przed nami wzięli na warsztat i przyczynili

się do tego, abyśmy mogli tej wielkiej wiejskiej młodzieży gromadzie możliwie pomóc w przejściu do życia praktycznego, które musi zmienić rzeczywistość Polski na lepszą”.

Następnie wygłosił przemówienie powitalne prezes P.A.L. sen. W. Sieroszewski, który wskazał, iż organizacja młodzieży wiejskiej oprócz dbania o coraz wyższy poziom kultury rolnej, wiadomości fachowych winna w szerokim zakresie kultywować wśród szerokiej mas chłopskiej sztukę polską i kulturę.

W imieniu zarządu głównego Związku Peowiaków przemawiał wiceprezydent miasta J. Pohoski, w imieniu Zw. Spółdzielni Spożywców R. P. „Społem” — dyr. St. Dippel, Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet — sen. Jaroszewicz, Organizacji Młodzieży Pracującej — dyr. Zalewski i inni.

Zjazd wystąpił depesze holdownice do P. Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego-Rydz.

## Prawda o przekształceniu wyższych i średnich szkół zawodowych

Wyjaśnienie Ministerstwa Oświaty

Od pewnego czasu pojawiają się w prasie informacje o szkolnictwie zawodowym, nie odpowiadające istotnemu stanowi rzeczy. Ponieważ tego rodzaju wiadomości wprowadzają w błąd opinię publiczną, Ministerstwo Oświaty podaje następujące wyjaśnienia:

W pierwszych dniach grudnia br. prasa podała, że przerwanie blokady w Państwowej Wyższej Szkole Budowy Maszyn im. Wawelberga i S. Rotwanda zostało spowodowane zapewnieniem ministra oświaty, iż sprawa nowelizacji ustawy o tytule inżyniera znajduje się na normalnej drodze ustawodawczej. Zaden z komunikatów nie podał, że równocześnie minister kategorycznie oświadczył, iż szkoła będzie zamknięta o ile słuchacze w wyznaczonym czasie nie opuszczą murów, okupowanej przez nich szkoły.

Podobna nieścisłość miała miejsce w odniesieniu do Państwowej Wyższej Szkoły Bucoy Maszyn i Elektrotechniki w Poznaniu oraz Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Ciesinie. Szkoły te otrzymały zatrzymanie Ministerstwa o groźbą im zamknięcia o ile młodzi w dalszym ciągu będą przekraczali obowiązujący regulamin.

Nieścisłe informowano prasę o Państwowej Szkole Przemysłowej w Krakowie co do jej stopnia organizacyjnego i programu. Szkołę tę Państwo Polskie przejęło od zaborców jako normalną szkołę zawodową średnią. Kilka lat temu Ministerstwo poczyniło kroki celem podniesienia poziomu szkoły, operującą dla jej wydziału mechanicznego i budowlanego o trzyletnim kursie nauki na podbudowie 6 klas dawnego ośmioletniego gimnazjum ogólnokształcącego. W bieżącym roku szkolnym wydział ten otrzymał program. rowych liceów, który zasadniczo nie różni się co do ilości materiału nauczania i czasu od programu nauki i podbudowy dawnych programów wydziału budowlanego i mechanicznego, jest on jednak dostosowany do potrzeb życia gospodarczego i ustalony został w porozumieniu ze sferami naukowymi i gospodarczymi. Nadto w bieżącym roku podniesiono stopień organizacyjny w wydziale melioracyjnym do poziomu liceum, oraz otwarto nowe liceum telekomunikacyjne.

Również nieścisły był komunikat ogłoszony w

dn. 17 grudnia, że Państwową Wyższą Szkołę Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda w Warszawie oraz Państwową Wyższą Szkołę Budowy Maszyn i Elektrotechniki w Poznaniu Ministerstwo przekształciło na szkoły akademickie. Co do tych dwóch 3 i pół letnich szkół, które dotąd były oparte na 6 klasach średniej szkoły ogólnokształcącej, Ministerstwo wydało w czerwcu br. zarządzenie, przekształcające je na trzyletnie wyższe szkoły nieakademickie, oparte na maturze ośmioletniego gimnazjum a w przyszłości na świadectwie ukończenia liceum matematyczno-fizycznego. W Poznaniu nowy ustrój nie był wprowadzany w bieżącym roku szkolnym z braku dostatecznej liczby kandydatów na kurs I.

Wobec często pojawiających się notatek, porównujących poziom szkół przemysłowych dawnego typu z poziomem w szkołach przemysłowych stopnia licealnego, wprowadzonym w życie w bieżącym roku szkolnym — należy wyjaśnić, iż w niektórych szczegółach organizacyjne tych szkół.

Szkoły przemysłowe stopnia licealnego są trzyletnie, a program ich opiera się na programie czteroletniego gimnazjum ogólnokształcącego nowego typu.

Programy szkół przemysłowych stopnia licealnego zostały opracowane w ściślejszym porozumieniu ze sferami naukowymi, gospodarczymi i zakładami przemysłowymi; są one dostosowane do potrzeb naszego życia gospodarczego, a także przygotowanie do obrony kraju zostało w nich w szerokim stopniu uwzględnione. Liczne przemysłowe mają przygotować dla zakładów przemysłowych t. zw. techników — bezpośrednich pomocników inżynierów.

Wnieuszadnione są obawy młodzieży, która ukończona lub kończą czteroletnie szkoły techniczne, oparte na szkole powszechnej, że jakoby by wprowadzanie nowych liceów przemysłowych, zmniejszyła te strata uprawnień, uprzednie jej przysługujące. Ministerstwo zaznacza, że uprawnienia absolwentów dawnych szkół technicznych w pracy zawodowej, a także w państwowej służbie cywilnej i wojskowej nie będą nadszarpnięte i odpowiednio będą uprawnieni absolwenci obecnych liceów przemysłowych.

## Co Wv na to?

**P. Gacek w wojnie  
ze Stronnictwem Pracy i „Polonią”**

Jak wiadomo długoletni agitator chadecki, p. Adam Gacek otrzymał za swoje gorliwe usługi na rzecz p. Korfańskiego i chadeckiej „nagrodę” w postaci szorstkiego zlikwidowania ze skromnego stanowiska, jakie zajmował w wydawnictwie „Polonii”. Ta „korfaniarska” metoda pozbawiania się „murzyków, którzy zrobili swoje” wywołała, jak wiadomo w ostatnich czasach ostrą niezadowolenie. Pożalenie „polonijskich” metod ze strony dawno chadeckich wyraziło się w ten sposób, że p. Gacek wbrew życzeniom p. Korfańskiego został wybrany wiceprezesem Koła Stronnictwa Pracy w Katowicach-centrum, oraz prezesem zarządu tego stronnictwa na powiat katowicki.

Tymczasem, jak się dowiadujemy, p. Gacek w sposób demonstracyjny rozstał się w dniu 17 bm. katowickie ze „Stronnictwem Pracy”, rezygnując ze wszystkich stanowisk piastowanych w tym stronnictwie. Tego rodzaju rezygnacja jest niezgodna z regułami p. Korfańskim, który rozmyślał nad pozbyciem się p. Gacka z partii. P. Gacek jednak, jak dowiadujemy się, w związku z całkowitym zerwaniem ze Stronnictwem Pracy zamierza wsząć szeroką kampanię propagandową, przez ogłoszenie rewelacji o stosunkach panujących w „Stronnictwie Pracy” i „Polonii”.

Jest przy tym rzeczą zmienną, że z sukcesem propagandowym p. Gackowi przyszedł dziennik warszawski „A. B. C.”, którego oddział katowicki objął ostatnio ponownie p. Gacek.

Co z tej wojny między „symbi” wynika, nie, wróćcie się zapewne okaże.



## Wyrok na hr. Drohojowskiego i tow.

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj rano sąd okręgowy w Przemyslu ogłosił wyrok w procesie o zabicie w powiecie jarosławskim podczas strajku chłopskiego w sierpniu br. Główny oskarżony hrabia Jan Drohojowski skazany został na 3 i pół roku więzienia, Kasprzak na trzy lata więzienia, a pozostali oskarżeni na karę więzienia od 10 miesięcy do dwu lat.

## Kamyk pierścionka oznacza zawód czołwieka

Jednym z najciekawszych zwyczajów powszechnie przyjętym i przez wszystkich stosowanym w Brazylii — jest oznaczanie zawodów człowieka kamieniem pierścionka. I tak lekarze mają w pierścionkach szmaragdy, adwokaci rubiny, inżynierowie szafiiry, dentyści topazy itd. — Przypomina to dawne zwyczajy polskie, kiedy to jeden stan od drugiego różnił się, wprawdzie nie kamieniem, ale ubiorem, noszonym z godnością i dumą.

Komu leży na sercu los naszych braci na Śląsku Zaolzańskim, niech wpłaci składkę lub ofiarę na konto „Śląskiego Komitetu Opieki Kulturalnej nad Polakami w Czechostowacji w P. K. O. Nr 300.904.”

# Polska domaga się reorganizacji Ligi Narodów

GENEWA (tel. wł.) W genewskich kołach politycznych duże wrażenie wywołała treść noty rządu polskiego, jaką delegacja polska przy sekretariacie Ligi Narodów wręczyła generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów. Nota zawiera memorandum polskie o stosunku Polski do Ligi Narodów

i domaga się reorganizacji Ligi, przecistawiając się możliwości przeobrażenia Ligi w zjednoczenie państw o jednym typie ideologicznym.

Prasa paryska omawiając notę polską, oświadcza, iż żądanie reorganizacji Ligi, powinno być wystosowane nie do Ligi,

lecz pod adresem wielkich mocarstw, gdyż one tylko mogą dokonać jakichś zmian statutowych. Państwa jak Niemcy, Japonia i Włochy opuściły Ligę Narodów, a więc nie Liga, lecz te państwa naruszyły uniwersalizm Ligi.



## Jeszcze jeden

# kapitałny dowód głupoty ludzkiej

## W całym Bielsku kiwała z podziwu głowami

Łatwość i głupota ludzka nie ma granic. Mimo wielokrotnych ostrzeżeń, wystosowanych przez policję bielską za pośrednictwem prasy, kronika policyjna notuje nowy wyrafinowany kawał szajki oszustów, która w dzisiejszych ciężkich czasach potrafiła wynaleźć ofiary, od których wyobuwała poważne kwoty, opierając się na rozmaitych kombinacjach oszukańczych i sprytnych kawałach.

### JEDNĄ Z TYCH OFIAR

była niejaka M. K. z Bielska. Do niej przybyli Herman Hirschfeld z Katowic i Moszek Fischel ze Sosnowca, członkowie zorganizowanej szajki z centralą w Katowicach, z propozycją sprzedaż jej 5 sztuk obligacji państwowych wartości nominalnej 500 złotych. Pod pretekstem, że obligacje te mają na rynku wyższą wartość, wyludzili od niej przeszło 800 złotych. Przekonawczy się w ten sposób o jej naiwności, przyrzekli jej, że główna wygrana padnie na jedną z zakupionych przez nią obligacji. Zapewnili oni bowiem swą ofiarę, że mają znajomego sekretarza w „dyrekcji losowań”, który za pewną opłatą spowoduje „murowaną wygraną”.

### W NADZIEDZI OTRZYMANIA GŁÓWNEJ WYGRANEJ

nałwa p. M. K. dała się naciągnąć na kwotę przeszło 5.000 złotych. Uczyli na oszustki w wyrafinowany sposób. W parę dni później zjawił się w swej ofiarze, ogłaszając jej z przerażeniem, że pana „sekretarza” aresztowano z powodu ujawnienia chęci przeprowadzenia głównej wygranej na jej korzyść. Zażądał wówczas dla ratowania jej i „sekretarza” kwotę 200 zł na adwokata. Natychmiast zaś zgłosił się do niej „zwolniony z aresztów pan sekretarz” z prośbą o pięćdziesiąt na podróż do centrali w Warszawie, na co otrzymał kwotę 100 złotych.

### GDY WRESZCIE NAPOTKALI NA OPÓR

u swej ofiary w wydobyciu dalszych pieniędzy, zagrozili jej oszust, że zadenuncjują ją w policji, iż usiłowała przekupić za ich pośrednictwem „sekretarza” dyrekcji losowań.

Szantażowana ofiara wyzuta już przez oszustów z wszelkich własnych oszczędności, zaczęła dala odpędzenia się przed nimi zapożyczać u swych krewnych. To właśnie spowodowało, że krewni, poważni fa-

brykanci w Bielsku, zainteresowali się tą sprawą i dali znać policji, która ujęła sprawców w osobach Hirschfelda i Fischela i ujęła przy tej sposobności działalność całej szajki, z której już swego czasu aresztowała Jona Szostka i Werksztala, zaś za dalszymi spółnikami wdrożono pościg.

**NAJPIKANTNIEJSZYM W TEJ SPRAWIE JEST FAKT,** że Hirschfeld widząc, że już więcej swej ofiary naciągnąć nie może, wyludził odprowadzone obligacje pod pretekstem legalizacji, tytche, na co pobrał 112 zł i znikł skamfora aż do ujęcia przez policję.

## Złóż ofiarę

### na pomoc dzieciom i młodzieży!

# Dwa wyroki

## Ciekawy proces o odszkodowanie

Bielsko, 21 grudnia.

Sąd okręgowy z Cieszyńska ferował w sprawie cywilnej skargi odszkodowawczej o 20.000 zł i dożywotnią rentę ciekawy wyrok. Sprawa ta przedstawia się następująco:

Dnia 10 kwietnia br. został 8-letni Rudolf Tyrala przejechany przez wojskowe auto ciężarowe miejscowego pułku piechoty w Bielsku. Samochód kierowany przez szofera Antoniego Reszkę najechał na ulicy Sobieskiego w Bielsku na Tyrala, który doznał zmiążdżenia prawej ręki, skutkiem czego musiano dokonać jej amputacji.

W wyniku rozprawy karnej przed sądem wojskowym, na podstawie orzeczenia biegłych został szofer Reszko uniewinniony.

Na obecnej zaś rozprawie cywilnej sąd na podstawie orzeczenia tychże samych biegłych, którzy jednak przyznali, że Reszko jechał z nadmierną szybkością, którą winien był zmniejszyć do szybkości jazdy w myśl przepisów policyjnych, zasądził skarb państwa na zapłacenie odszkodowania w wysokości 3.500 zł oraz połowę kosztów adwokackich.

Obronca pokrzywdzonego wniósł od tego wyroku apelację.

# Sensacyjne pamiętniki ze sprawy trucicielskiej w Sosnowcu

Prasa donosi, że wdowa po bohaterze sensacyjnego procesu trucicielskiego w Sosnowcu, Pelagia Stawiecka-Grzeszolska kończy pisanie swych pamiętników.

W pamiętnikach tych Grzeszolska porusza cały szereg spraw mających bliski związek z tragedją jej zmarłego męża i ujawnia wiele sensacyjnych i ciekawych szczegółów ze swego życia małżeńskiego, które to szczegóły nie były dotychczas nikomu znane, albowiem

w toku przewodu sądowego w sprawie Grzeszolskiego nie zostały ujawnione, a sama p. Grzeszolska nigdy o nich dotychczas nie mówiła.

Pamiętniki te stanowią swego rodzaju sensację. Jedno z pism warszawskich ubiega się o nabycie tych pamiętników.

Jak dotychczas, Grzeszolska nie dała w tej sprawie jeszcze konkretnej odpowiedzi.



Projekt nowego kościoła pod wezwaniem św. Antoniego Pade wskiego, który w najbliższym czasie stanie w Ostrowie Wielkopolskim.

## Cmentarzysko prababłów odkryto na Kaszubach

W Bączku na Kaszubach odkryto wielki grobowiec przedhistoryczny, który zawierał 7 urn z okresu ok. 800 lat przed Chr. Okazało się, że wykopisko stanowi część cmentarzyska ludu koczowniczego Prababłów, którzy w owym czasie urządzali najazdy na ziemie słowiańskie. Tylko 3 urny zdolano wydobyć w dobrym stanie, reszta została uszkodzona.

## Śmiertelny wypadek kolejarza

Tragiczny wypadek rozegrał się w Strzemieszyczach. Na jednym z przejazdów kolejowych między Żalkowicami a Maczkami pełnił dyżur kolejarz Stefan Trzaska.

W jakiś czas po przejeździe pociągu strażnik zauważył, że jedna rampa jest zamknięta, a przy drugiej barjerze, otwartej, leżał nieżywy Trzaska. Prawdopodobnie spóźnił się on z zamknięciem bariery i kiedy w ostatnim momencie chciał to wykonać, wpadł pod nadjeżdżający pociąg, który zniszczył nieszczęśliwego kolejarza.

### Wymówka.

- Hanko, dwońłam na ciebie, czy nie słyszałeś tego?
- Nie, wżenie w tym czasie przejeżdżało auto ciężarowe.
- Tak, ale ja dwońłam sześć razy.
- Tak, przejeżdżało sześć aut ciężarowych.

# Jim, nie daj się!

Powieść

Adama Nasielskiego

20)

— Nie. Nie może pan wiedzieć. Służba nasza zorganizowana jest w ten sposób, że każdy wie tylko o koniecznym i najważniejszym. To umożliwia zwalczanie różnych pokus. Nie chcę pana wprawdzie poejezwawo o szpiegostwo i sprzedajność, już chowaczby dlatego, że pan jest... bogaty. Ale nie zawadzi jeżeli panu przy okazji powiem, że niewątpliwie i w naszym gronie, w sercu Secret Service'u pracują ludzie sprzedajni, zdrajcy i szpiegzy, których się likwiduje w miarę możliwości. Niech pan więc nie ufa nikomu, nawet mnie.

— Ładny paradoks? O Cockney'a — kuterzoni na Malcie...

— Pan się zapomina, mister Dongan.

— Przepraszam, naprawdę. Trudno się odrzucać dowiedzieć. Jeszcze jedno pytanie. Zemu pani pracuje w Secret Service. Pa... kobieta.

— Powiem panu może innym razem. Teraz nie. Sądzę, że jest pan już należycie wprowadzony w tok urzędowania. Dowie-

się pan z biegiem czasu i o innych szczegółach, o ile uznamy, że pan zasługuje na to. Teraz proszę wrócić do Randolpha. Nie sprzeczać się z nim o karne rzuty i pomoc mu w rozwiązaniu szyfru. Mój braciśzek nie znosi map i geografii, a zdaje mi się, że pan nieźle się w tym wyznaje. Potem weźmie się pan do swego wykazu. Termin trzy dni. Proszę nie zapomnieć.

— Rozkaz, miss Chambers. Do widzenia.

Jim wyszedł z uśmiechniętą twarzą. Martwiło go tylko, że nie wolno mu będzie o tym wszystkim opowiedzieć Bingowi. Stojąc już w drzwiach, odwrócił się jeszcze raz, spojrzal na słonce, zaglądając przez okno do gabinetu i uśmiechnął się urwisowsko.

— Pani jest cudowna, miss Chambers. Nadzwyczajna i ja nie na to nie poradzę. Przyjemnych snów!

Dla uniknięcia reprimendy wyszedł od razu i zamknął drzwi za sobą, nie oglądając się. Gdyby mógł widzieć teraz twarz Ireny Chambers — orzekłby na pewno i stanowczo, że pod wpływem uśmiechu w kącikach jej ust i oczu zrobiło się jeszcze widniej i jaśniej w gabinecie.

Wrócił potulnie do swej roboty i ku zachwytowi Randolpha wykonał nie tylko swoją lewą połowę szyfru, ale pomógł także „Philowi” w ukończeniu jego części. Poczęstowali się potem nawzajem papierosami i obserwowali przez dłuższą minutę, tak jakby się widzieli po raz pierwszy. Jim, który od czasów egzaminu nie zajmował się żadną pracą umysłową oprócz flirtu, do-

szedł do wniosku, że to wcale nie jest nieprzyjemne, a nawet wręcz przeciwnie i taka praca różni się na korzyść od wkuwania zasad strategii i desantu przede wszystkim tym, że tam w Szkole Morskiej nie wiadział człowiek, czy praca da efekt, a tu nikt nie nual nad głową groźby repetowania kursu i było dobrze. Naprawdę, dobrze.

— Mam wygotować wykaz jednostek kontrolnych obrony wybrzeży. Jak się do tego zabrak.

Randolph znów uśmiechnął się tajemniczo, ale nie wyjaśnił przyczyny.

— O, to bardzo łatwe. Weźnie pan najnowszy rocznik floty i zamówi pan sobie telefonicznie gabinet w biurze kartografów, oraz wzory wykonawcze.

— Gdzie mieścić się biuro kartografów?

— W bibliotece na dole. Przecież pan przez dziedziniec. Zresztą, woźny pana zaprowadzi. Ten oto dzwonek.

— Dziękuję.

Na dziedzińcu Jim zatrzymał się i podszedł do bramy na ulicę, albowiem przypomniał sobie, że Fred wciąż czeka w samochodzie.

— Halo, stary rekinie. Jak kaszaltos?

— Zębate, captain. Można marynować, gdy polknieć się wejździe nad Suezem. Długo tu mam czekać, sir?

— Wcale. Jedź do garażu i wracaj tu punktualnie o trzeciej. Jeżeli spóźnisz się, obetnę ci uszy i zrobię ci z nich amulet.

— Co pan tu będzie robił tak długo, generale.

— To tajemnica urzędowa, Fred. Konglomerat, czyli taka sytuacja, gdy córka

## Daj dzieciom na chleb i na odzież!

szypa ma zez a Liga Narodów mimo obraduje. Farewell, młodzieńcze. A spójnij się tylko.

— Fjuu! — gwizdnął Fred, który znał nastroje swego pana. Pewnikiem „stary” musiał się zakończyć. Znam już ten wyraz błogości na jego twarzy. Mrugnął szelmowsko do stojącego na trotuarze Jima i wziął zryw na takim gazie, że omal nie rozbił w drzazgi przejeżdżającego woza ciężarowego, który wymylny jednak w ostatniej chwili.

Wozu marki „Federal”. Ale na to nie zwrócili uwagi ani Jim ani Fred, bo karoseria i plandeki były przemalowane. Jima nie zdziwiło więc, że ciężarówka pojechała w ślad za jego samochodem, szoferowaniu przez Freda.

### ROZDZIAŁ XI.

#### Nudziarz, który był zawzięty.

Irena Chambers zajmowała trzypokojowy, skromny apartament na South Street tuż obok Rutgers Parku. Określenie: apartament i plandeki były przemalowane. Jima nie zdziwiło więc, że ciężarówka pojechała w ślad za jego samochodem, szoferowaniu przez Freda.

(Ciąg dalszy nastąpi)



# W 32 roku został dziadkiem

Niezwykłe koleje życia obywatela francuskiego

We Francji, w małej wiosce, niedaleko La Ferté żyje człowiek, który dzieli się osobliwymi „rekordami”. Oto może powiedzieć o sobie, że w 32 roku życia został dziadkiem. A więc w tym wieku, kiedy bardzo wielu młodych ludzi rozpoczyna budowę gniazda domowego, albo gorsza trwa jeszcze w ścianie kawalerskiej, p. Emil Baurain — tak się nazywa ów dziadek — już pieści na rękach małą i miłą wnuczkę, którą go obdarzyła jego własna córka.

P. Baurain zdaje się być wcale niepospolitym pod każdym względem człowiekiem. — Urodził się 15 stycznia 1903. Dzieciństwo jego było niełatwe. Ojciec odmówił go wcześniej i na głowie matki pozostała troska o wychowanie 10-letniego podopiecznego Emila.

Podczas wojny jako 12-letni zdobył inny swój rekord. „Rekord”. Oto został najmłodszym jeńcem niemieckim, osadzonym w obozie dla jeńców w Belgii. Stało się tak dlatego, że mimo nagań matki, nie zgodził się uciec przed napierającą armią niemiecką. W niewoli niemieckiej przeżył pełnych 46 miesięcy. Ciepłe chwile przeżył Baurain w obozie.

Sprząkasz się sobie niewiele uplanował obozów z obozu. Plan, mimo ogromnych trudności, ukończył. Przez Niemcy i Szwajcarię dostał się do Francji, zdobywając tym samym „rekord” najmłodszego uciekiniera z obozu.

Dotychez zdobywanie „rekordów” przychodziło p. Baurain stosunkowo łatwo, ponieważ

nie był bez konkurentów. Obecnie jednak poważnie jest zagrożony o zdobycie „rekordu” najmłodszego pradziadka. Bawem pojawił mu się u boku współzawodnik niejakiego Charlesa Hospieta, który jest starszy od Bauraina tylko o kilka miesięcy i jest również dziadkiem. A sytuacja teraz jest o tyle trudniejsza, że niezależna od dobrych chęci współzawodników. Od losów

COGNAC  
1715-1938

Od przeszło 200 lat  
zachwyca znawców

COGNAC  
1715-1938

**COGNAC J. & F. MARTELL**

Sprzedawany w oryginalnych butelkach

wnuczą, który z nich przedzie zostanie pradziadkiem.

## Akademia ruchu kołowego

W 1932 roku było w Niemczech 819.000 motocykli, obecnie jest ich 1.327.000. Równocześnie ilość samochodów osobowych w Niemczech zwiększyła się niemal dwukrotnie, wynosząc obecnie 1.108.000 wozów. Zwiększona ilość tych środków transportowych oraz tempo życia, spowodowały znaczną ilość wypadków. Zadanie, jakie na przed sobą niemiecka motoryzacja, polega nie tylko na zwiększeniu ruchu, ale i na zmniejszeniu liczby wypadków. Starytka wykazuje, że 82% wypadków przypada na miasta i gęsto zaludnione ośrodki, a 18% na wolne przestrzenie i drogi. W celu więc odpowiedniego przygotowania ludności, a

przed wszystkim osób posługujących się mechanicznymi pojazdami, zostały w Berlinie oraz szeregu większych miast utworzone „akademie ruchu kołowego”, w których członkowie NSKK (N. S. Korpus Motorowy) razem z policją będą prowadzić wykłady, ćwiczenia praktyczne.

Działalność tych akademii składa się z trzech części: pierwszy obowiązek kształcenie kierowców i publiczności, drugi — regulowanie ruchu kołowego i specjalne zarządzanie, trzeci wreszcie — kary i sankcje. Do samej pracy pedagogicznej przynależy NSKK 15.000 osób wyszkolonych fachowo.

## Scyzorykiem obroniła się przed bandytami

Ciemne zaułki starej Pragi były przez krótką chwilę widownią tragicomicznego zaszta, którego przyczyną była pewna murzynka, canckerka z Paryża. Gdy młoda murzynka wychodziła z lokalu tanecznego, do którego niedawno przedtem wstąpiła, napadli na nią dwaj rabusie, którzy chcieli skraść jej furto. Jedna z przechodzących ulic pań, która spostrzegła napad, poczęła wołać o pomoc, jednak w pobliżu nie było nikogo. Murzynka przeskoczyła niski mur, wyjęła z torebki scyzoryk i zaczęła się bronić — jednemu z napastników za-

ła cios w serce, drugiemu opryszkowi zadala również ranę, jednak niezbyt niebezpieczną. Zaden z nich nie zdawał sobie sprawy, że broniąca się jest murzynka i gdy z pobliskiej ulicy padło na nią światło reflektora samochodowego, obaj przeczuli się, jak gdyby zobaczyli upióra, i rzucili się do ucieczki. Przechodząc im jednak upłył kwi, który tak ich osłabił, że położyli się w zaułku, gdzie znalazł ich dopiero patrolujący policjant. Murzynka rozpoznała w nich swych napastników.

## Ukarani aferzyści wojskowi

Sąd Wojskowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie starszego sierżanta Teterlinga, oskarżonego o fałszowanie danych ewidencyjnych oraz dziesięciu rezerwistów, którzy korzystali z usług sierżanta i fikcyjnie zaliczali sobie nieodbyte ćwiczenia rezerwy.

Stefan Teterling otrzymał dwa lata więzienia, został zdegradowany i wydalony z wojska. Abraham Zielony, klient Teterlinga, a następnie naganiacz dalszych klientów, znany wśród kupców żydowskich bo-

gacz, skazany został na półtora roku więzienia. Pozostali oskarżeni: Karol Gromiński, Józef Sosnowski, Stanisław Jakimiak, Szlama Blankier, Abraham Golda, Roman Samul, Salo Fajgenbaum, Idel Gutreich i Mojżesz Rudnicki otrzymali kary od 9 do 15 miesięcy więzienia.

Wszystkich oskarżonych zdegradowano do stopnia szeregowca oraz pozbawiono praw honorowych i obywatelskich na okres lat dwóch.

## Jarmark wrocławski

W zgmamanizowanym już dziś do ena Wrocławiu, w okolicach którego dziś jeszcze chłopcy wplatają słowa polskie do gwary niemieckiej, mówiące np.: „Gieb mir die nuz her” — „Podaj mi noż”, używając „nuz” zamiast niemieckiego „Messer”, odbywa się dwa razy do roku, na wiosnę i jesienią, jarmark ludowy na wyroby garncarskie. Wtedy rynek wrocławski ożywia się wazonami, dzbanami, misami, kształtem barwą i rysunkiem żywo przypominającymi te czasy, gdy na przedzie wrocławskim panował Henryk Brodaty, a Wrocławianie mówili po polsku, czuli się Polakami i oczy swe zwracali ku królewskiemu grobowi Krakowa. W tonacji barw przeżywa typowy kolor polskiej ziemi, pora tym jednak spotkać można pięknie glazurowane dzbany i wazy w kolorze niebieskim, przypominające niektóre okazy kruszwickiej sztuki ceramicznej. Ceramika wrocławska jest jednym z nielicznych świadectw dawnych piastowskich czasów, w których Wrocław był bastionem polskim na zachodzie. Dziś w szczytach dotrwał tam jeszcze obyczaj polski i gwara polska. A przecież jeszcze 50 lat temu na wsi podwrocławskiej trudno się było rozmówić po niemiecku.

## Ile jest białych kruków na świecie

Nie darmo bibliofil znajdujący ciekawą, rzadko spotykaną egzemplarz książki, mówi o nim jako o „białym kruk”. Wyrażenie to wzięte jest całkowicie z przyrody. Jak wykazują badania ornitologów na świecie istnieje kilka okazów białych kruków, których liczba nie przekracza jednak 150 sztuk podczas, gdy kruków czarnych jest około 12 milionów. Dotychczas największą ilość białych kruków, bo 15 należących do Tundary Alaski, W Polsce zapisał o zaobserwowanym w Puszczy Świętokrzyskiej białym krukem datując się z 1546 roku

Zamiast w kurzu i w sadzy podróżujemy LOTEM w czystych przestworach tanio — bezpiecznie — szybko.



Członkowie Międzynarodowego Kongresu Oftalmologicznego w szpitalu ocznym w Giza (pod Kairem). Pierwszy od lewej przewodniczący delegacji polskiej dr. marsz. prof. J. Szymanski.

## Jaki obraz i na jaką ścianę

Wielokrotnie zauważyłem, że na ścianie pokoju stołowego wiszą sobie ludzkie obrazy przedstawiające owce, szynki, flaszki, z winem i t. p. To ma oznaczać „odpowiedni” donór dzieł do otoczenia. Czy to jednak trafne zestawienie? Do czego to ma służyć? Do wzbudzenia apetytu?

To tak, jak gdzieś na wsi na werandzie dworku, skąd gdyś cudny widok na rzekę, jak i iasy — widzieliśmy zawieszony pejzaż! Któż patrzył namalowany, maję żywy przed oczyma? Choć ten malowany był pięknym i cennym dziełem, ale wrażenie mógł przecież robić tylko w młodości, wśród murów.

Czy stosownie są dzieła sztuki do ścian? Po co one tam? Senny nie szuka wrażeń. Chyba czasem zapragnę kęs odbitki Fragonarda, Legrandy albo Maji Berezowskiej. Ale to wtedy nie na ścianie, tylko w tece, którą się ogląda w odpowiednim nastroju. Leniuch zaś możeby się mógł przydać obraz rano, kiedy wyspani a nie chce im się wstać. Wtedy mają być — wymagane dla estetycznego przeżycia — chwile bezczynności umysłowej przy wypoczątej świadomości. Ale takim po- wiesiłbym — tam Hogartha cykl graficzny: „Piłsne i próżniactwo”. Możnaż nuda treści tych obrazów wygnała ich z piekacy — choć po prawdzie jest to tak d. skonałe dzieło, że przy jego uroczach malarstwach i artystycznych łatwo można zapomnieć o jego moralizatorskiej.

Otóż wywieszenie „martwych natur” z jadłem w jadalni świadczy o zupełnym nierozu-

mieniu sztuki. Abstrahuje już od tego, że treść jego ustąpić musi przed smaczną rzeczywistością na stole — to przecież obraz chce być przeżyty jako rozprawa, wymiana z wyobraźnią widza, a na to trzeba innych chwil, niż przy stole.

Wiec co jest odpowiednie do jadalni? Jeżeli jedzenie w tym pokoju jest tylko żywieniem się — to raczej nie. Jeśli jednak ma mu towarzyszyć gama estetyczna, podjęty okraszając go, to tak jak dobieramy piękne nakrycie, kwiaty na stole itp., tak powinniśmy dobrać obrazy. Co lekko pobudza fantazję,

co trochę podnieca wzruszenie, coś, to nadaje się do tego nastroju. Węc sceny wesole na powietrze (Watteau), obrazy sportowe, pejzaż, morze, plaki itp. — ale już nie wiem, czy nadają się do obrazu pięknych pań, któreby robiły konkurencję obecnym. Wszystko w stylu lekkim, bez zbytnich pretensji, dzieł poważnego kalibru.

Najwłaściwszym miejscem dla umieszczenia dzieł sztuki na ścianie jest pokój, gdzie się przyjmują gości. I tam właśnie są odpowiednie te bardzo poważne dzieła (poważne w znaczeniu artystycznym, w treści mogą być



Wysadzony w powietrze przez Japończyków pociąg chiński na linii Nankin — Hankau.



Nowy wielokrotny Abiynił ks. Asna przed wyjazdem do Adis Ababa.

wele) — zależnie od nastawienia kulturalnego panującego w salonie. Przy kartach nie.

Ale to wszystko nie to, o co mi głównie chodzi. Chciałbym rozważyć zgodę obrazu ze ścianą: zgodę zrodzone z wrażeń, a więc przedewszystkiem zgodę barw. I to jest sprawa czasem bardzo trudna. Najkorzystniej, jeśli malarz sam pokój urządza i nastroja go z obrazem; albo obraz dobiera do ścian, albo ściany do obrazu. Ale tu się wylania nowe pytanie: jeśli ma być na ścianie kilka obrazów? Sposoby są dwa: albo ścianę maluje się na barwę tak objętą, szary, że żadnemu obrazowi nie zaszkodzi, albo wiesz się jak najmniej obrazów — jeden najlepiej — i wtedy łatwo pogodzić. Bo jeden obraz nie rozprasza wrażeń od drugiego i harmonia zestroju może być najdoskonalsza.

Ma tu znaczenie też wielkość obrazu. Jeśli obraz jest silny w barwach, a zwłaszcza jeśli ma dość kontrastowości względem ściany, to obraz może być mniej. Jeśli jest łagodny w kolorystyce, niezbyt żywy, to powinien być większy, albo może ich być więcej. Bo nie tylko wielkość, ale i żywość obrazu wypełnia ścianę. I to właśnie daje nam miarę, zasadę szarmatyzowania obrazu ze ścianą: stopień żywości barwnej!

To jeszcze nie wszystko. Gdzież ten obraz na ścianie powiesić? Znam ludzi, co chorują od asymetrii; temyśmy się istotnie przeżyli. Trzeba mieć jednak dużo wyuczucia rytmu, aby obraz umieścić poza środkiem (i w zgodzie z meblami) — a rytmicznie! A jeszcze trudniej dwa lub kilka. Tu już regul ani zasad niema, tylko wyuczucie. Ornamentalem z świadectwem wyrzeczne i rozwinięte.

g. Olaszewski.



211)

(Ciąg dalszy)

łów, rzeczników, trybuny, rozprawy publiczne, postępek, światło, prawo człowieka, wolność druku i oto jak wam odnosiła do domu wasze dzieci. A! Mariusz! Rzecz okropna! Zabiti! Umarł wprzód ode mnie! A rozbójnik? Doktorze, zdaje mi się, że pan mieszka w tej dzielnicy? A, znam pana dobrze. Widuję z okna przebiegający twój kabriolet. Powiem panu, że myliłbyś się, sądząc, iż się gniewam. Nie, gniewa się na nieboszczyka, to byłoby głupio. Ale patrz, to dziecko ja wychowałem. Starcem byłem, gdy to było jeszcze drobniną. Bawił się w Tuileriach małą łopatką, a żeby dozorey nie łapał, zasypywałem kijem dolki, które kopał swa łopatką. Jednego dnia zawołał: — Przecz z Ludwikiem XVIII! — I poszedł sobie. Nie mógł to wina, był różowy i jasnowłosy! Matka jego umarła. Czy pan zauważył, że wszystkie drobne dzieci są jak on jasnowłosy? Skąd to pochodzą? Jego ojciec był jednym z rozbójników. Losy. Ale dzieci nie odpowiadają za zbrodnie swych ojców. Przypominam sobie, kiedy był, ot tak mały, nie mógł nigdy wy mówić d. Szczepił słodko i nieczerpiał, jak ptaszek. — Pamiętam, raz przed Herkulesem sarniejskim otoczyła go gromadka, przechodniowie i wszyscy podziwiali go w zachwycie, taki był piękny chłopczyca. Miał główkę, jaką z obrazu dziecka. Krzyczałem na niego, straszylem go kijem, ale wiedział do brzo, że to żart. Rano, gdy wszedł do niego pokoju, burczyłem, ale mi się zdawało, że weszło słońce. Trudno się oprzeć tym malcom. Chwytają cię, niemiują za serce i już nie wypuszczają. Ale też tak milej dzieciom nie widziałem. A teraz praw mi pan o swoich Lafavetach, Benjaminach Constant i Tereciarach de Corcelles, którzy mi go zabrali! Nie powinno się tak dziać na świecie.

Zbliżył się do Mariusza, zawsze blado i nieruchomo, do którego powrócił lekarz. Starzec znowu załamał ręce. Białe jego wargi poruszały się machinalnie, wypuszczając, niby technicznie, słowa, te słowa, pragnie niedostępnego. A! Serce z kamienia! A klubista! Zbrodzień! Septembrzysta! — Był to ciche wyzuty konającego, czynione trupów.

Ze jednak wybuchły wewnętrzne zaw sze musza wylać się nazewnatr, powoli wziętek słów wracał, lecz starzec nie miał siły wymawiać ich wyraźnie: głos jego stał się głuchliwy i zagasty, jakby wychodził z drugiej strony przepaści.

— Wszystkie mi jedno, i ja umrę także. Kto mi powie, że nie ma w Paryżu hultajki, coby była szczęśliwa, uszczęśliwiająca tego łotra! Łajdak, zamiast bawić się i używać życia, poszedł bić się i dał się kartaczoować, jak bydle! Za kogo? Naco? Za Rzeczpospolitą! Zamast nójść tańczyć w Chaumiere, jak przysto! na młodzieńca! I to warto mieć lat dwadzieścia! Rzeczpospolita, nieknie głupstwo! Biedne matki, rodzice! teraz ładnych chłopców. Ha, umarli. Boda dwa na raz pogrzeby. I także się sprawił dla pięknych oczu generała Lamarque? Co ci zrobił dobrego ten generał Lamarque? Rebaż, gaduła! Dość się zabić za trup! Dalibóg można zwariować! Zrozumie go. W dwudziestym roku! I nie odwrócił głowy, by spojrzeć, że coś zostawa za sobą! I oto biedni starcy musza samotnie umierać. Zdychaj w swej dziurze, sowa! Ha, tam lepij, zabije mnie to odrzu. Jestem zbity starcy; mam sto lat, mam sto tysięcy lat, od dawna już słyszę mi prawo do śmierci. Po takim ciosie, rzecz skończona. Stało się, wiekcie szczęście! Po nich wdychać w siebie

amonaki i te stopy leków? Stracone iwe zabiegi, głupi lekarz! Idź sobie, umarł naprawdę. Znam się na tem, oo sam jestem umarły. Nie robił mi przez połowę. Tak, dzisiejsze czasy są haniebne, haniebne; oto co myśle o was, o waszych ideach, o waszych systemach, o waszych mistrzach, o waszych wyrachowaniach i uczonych, o waszych hultajach i szarżach i galganiach filozofach, i o wszystkich rewolucjach, które od lat sześćdziesięciu ploszą stąd kruków w Tuileriach! A że byłś bez litości, dając się zabić w taki sposób, nie będę miał nawet żalu po twojej śmierci, czy słyszysz, morderco!

W tej chwili Mariusz zwolna otworzył powieki i jego spojrzenie, zamknięte jeszcze letargicznym zdumieniem, spooczyło na panu Gillenormand.

— Mariuszu! — zawołał starzec. — Mariuszu! Mój mały Mariuszu, moje dziecko, mój synu kochany! Otwierasz oczy, patrzysz na mnie, żyjesz, dzięki ci, dziecku!

I upadł omdliły.

## Javert zmartwiony

Javert oddał się wolnym krokiem z ulicy l'Homme Arme.

Po raz pierwszy w życiu szedł z pochyloną głową i, również po raz pierwszy w życiu, z rekoma w tył założonymi.

Dotychczas z dwóch postaw Napoleona Javert przybierał jedną tylko, wyrażającą mocne postanowienie w skrzy-

żowaniu rąk na piersi; ręce założone w tył, ten wyraz niepewności, nie był mu znany. Teraz nastąpiła przemiana; cała jego postać ponura i powolna tchnęła niepokojem.

Zapucił się w milczące uliczki.

A jednak szedł w pewnym kierunku. Obrął najkrótszą drogę do Sekwany, doszedł do ulicy nadbrzeżnej Ormisa, i idąc wciąż brzegiem, minął Le Greva; zatrzymał się w pewnej odległości od kordegardu, przy Chatelet, w rogu mostu Najświętszej Panny. Między tym mostem i mostem Change z jednej strony, a między wybrzeżami Megisserie i Fleurs, Sekwana tworzy rodzaj kwadratowego jeziora, przeciętego prądem.

Tego punktu Sekwany lękała się rybacy. Nie niebezpieczniejszego nad ten prad ścisnety w owym czasie i niebezpieczniejszego nad słupami mostu. Obydwa mosty, bliskie sobie, powiększają niebezpieczeństwo; woda z przerażającym śmiechem pędzi pod arkady. Wpada straszonymi falami, balwany uderzają na słupy, jakby je chciały wyrwać grubymi rękami z wody. Kto tam wpadnie, nie wy dostanie się na wierzchołki; najgłupszy pływacz toną.

Javert oparł się łokciami o parapet, brodzie utknął w dłoniach i, machinalnie zatopiwszy paznokcie w gestach faworytach, dumał.

Nowość, rewolucja, katastrofa, zaśla w głębi jego duszy; miał o czym rozmyślać.

Javert cierpiał okropnie.

Od kilku godzin Javert przestał być prostym człowiekiem. Był pomieszany i niespokojny; umysł jego, tak lasny w jego ślepotce, stracił przezroczystość; ciemura zaczęła tam krężyć. Javert czuł w sumieniu, że musi się rozdzielić i nie mógł tego ukrywać przed sobą. Gdy tak niespodzianie spotkał Jana Valjean nad brzegiem Sekwany był niby wilk, odzyskujący łup i pies, znajdujący swego pana.

Widział przed sobą dwie drogi, obie zarówno proste; ale w jedną z nich i to go przerażało, bo w życiu swoim znał tylko jedną prostą drogę. I — o dziwność niepokoi! — drogi te były przeciwnie. Jedną z tych linii prostych wytyczała druga. Która z nich była prawdziwa?

Położenie niewysławione.

Zawdzieć ocalenie życia złoćwicy, przyjąć dług i zapłacić go, być przekor sobie, na równi z wyrzutkiem społeczeństwa, i oddawać mu usługę za usługę, pozwolić sobie powiedzieć: — Idź z Bogiem — i z kolei rzec: — Jesteś wolny! — poświęcać względem osobistym powinności, obowiązek ogólny, i czuć w tych pobudkach osobistych coś także ogólnego i wyższego może; zdradzić społeczeństwo, by pozostać wiernym sumieniu; wszystkie te niedorzeczności stawały się rzeczywistością i zwa lały na jego głowę; to go przynębiało.

Zdumilo go, że Jan Valjean wyświadczył mu łaskę, a przerażało, że on, Javert, uwolnił Jana Valjean.

Co się z nim działo? Nie mógł się już poznać.

Co czynić teraz? Wydać Jana Valjean, że; zostawić go wolnym, także że. W pierwszym razie człowiek wadzi spadł niżej od człowieka z galery; w drugim, galernik stawał wyżej nad prawo i dental je noga. W obydwóch razach Javert był zniszczony. Cokorwiek przedświadzał, musiał upaść. Los ma pewne strome wyżyny niemożliwości, poza których życie jest tylko przepaścią. Javert stał na jednej z takich wyżyn.

Niepokoiło go także, że musi myśleć, znicwał go do tego wszystkie sprzeczne wrażenia. Nie przy wyki był myśleć, a teraz myślenie gniebiło go najbardziej.

Jest zawsze w myśli pewna ilość wewnętrzного rozkoszu; gniewał się, że go czuje w sobie.

Myślenie o czemkolwiek, poza ciemną siarą tego urzędu, wydawało mu się w każdym razie bezużyteczne i nużące; ale myślenie o dniu minionym było prawdziwą katuszą. A jednak należało zaprzeć w swoje sumienie i po tylu wstrząśnięciach zdać sobie sprawę z siebie samego.

Dreszczem go przejmowała myśl o tem, co uczynił. On, Javert, uznał za stosowne, wbrew wszelkim przeniesiom policijnym, wbrew wszelkiej organizacji społecznej i sądowej, przeciw całemu kodeksowi, wypuścić człowieka na wolność, bo tak mu się podobało; postawił sobie swe surawy w miejsce spraw publicznych; nie było to rzecz niesłychana? Ilekroć pomyślał o tym postępku, który nie wiedział jak nazwać, dźiał od stóp do głowy. Na co się zdecydował? Co przedświadzał? Jedno mu pozostało: śpieszyć wrócić na ulicę l'Homme Arme i aresztować Jana Valjean. Oczywiście, tak należało uczynić. A jednak nie mógł.

Coś mu tamowało drogę z tej strony. Javert czuł jakiś przewrót w sobie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Pan Prezydent R. P. składa do puszki ofiar datkę na gwiazdkę dla biednych dzieci na ręce delegacji Naczelnego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym w osobach: przewodniczącego Komitetu p. min. Opieki Społecznej Kościalskiego, oraz członków prezydium Komitetu gen. Góreckiego i b. min. Tyszk.

## Uwaga!

W czwartek 23 grudnia r. b. rozpoczynamy

## drugi konkurs

pod hasłem: Czy znacie Śląsk? Będzie to Konkurs noworoczny.

Wszystkim zdobywcom nagród pieniężnych i książkowych za trafne rozwiązanie naszego Konkursu Gwiazdkowego, których nazwiska ogłoszono w niedzielnym numerze „Polski Zachodnioc”, Wydawnictwo nasze w dniu wczorajszym przekazało nagrody przez pocztę.

## Ł kopalń i hut

# Budowa małych mieszkań na drodze realizacji

Nareszcie dochodzimy do rozwiązania jednego z najdonioślejszych zagadnień dla egzystencji i przyszłości świata pracowniczego: kwestii budownictwa małomieszkaniowego.

W ostatnich dniach trzykrotnie zagadnienie to stanowiło przedmiot narad i rozważań.

Poprzez całą dyskusję w komisji prawnej Sejmu na temat zmiany ustawy o ochronie lokatorów przewijała się kwestia małych mieszkań, ich rażącego w Polsce braku i konieczności ich budowania.

Również i odbywający się właśnie w stolicy pierwszy Polski Kongres Mieszkaniowy stał pod znakiem tego arcyważnego zagadnienia. Dyrektor Tow. Osiedli Robotnic, J. Strzeżewski stwierdził, że w „kwestii mieszkaniowej” cegieł poprawie tylko odcinek mieszkań wiejskich, natomiast w zakresie mieszkań małych nastąpiło znaczne pogorszenie, a z tego wynika wniosek, że „konieczność dostosowania programu budownictwa do możliwości płatniczych lokatorów zmusza do wysunięcia na plan pierwszy budownictwa mieszkań małych”. Również dyrektor Instytutu Badania Konjunktury i Cen prof. Lipiński streścił swój wykład w syntetycznym wniosku, że „zagadnienie konieczności budowy małych mieszkań, mieszkań robotniczych nie może podlegać dyskusji”.

Wreszcie na ostatnim posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów, gdy na porządek obrad weszło opracowanie akcji kredytowo-budowlanej na rok 1938, uchwalono, że „przy rozprawdaniu kredytów położony zostanie nacisk na budownictwo mieszkaniowe”.

Tak więc z trzech stron padło hasło:

### PUNKT CIĘŻKOŚCI NASZEGO BUDOWNICTWA PRZESUNĄ SIĘ MUSI NA BUDOWĘ MAŁYCH MIESZKAŃ.

Za tym hasłem opowiedział się i rząd i parlament i czynnik społeczny, reprezentowany na Kongresie Mieszkaniowym.

Wiemy, jak rażące są zaniebania w tej dziedzinie i jak bardzo mszczy się one na życiu i zdrowiu świata pracowniczego. Tabele statystyczne mówią nam o okropnym przeudłnieniu mieszkań proletariackich, o tym, że w klasnej izdebce na peryferiach miast gnieździ się niekiedy tyle (sob dorosłych i dzieci, że o jakiejś wygodzie życiowej, czy najprymitywniejszej higienie mowy być nie może.

Powstawały nowo-zasne, imponujące kamienice, pełne komfortu i najbardziej współczesnych urządzeń technicznych — a tuż obok, niedziela się warstwa pracownicza w przeludnionych norach, kilkanaście osób tłoczyło się niejednokrotnie w pełnej zaduchu izdebce, marniały rachityczne dzieci w nieodpowiednich lokalach.

Temu mamy właśnie kres położyć, skierowując już od najbliższego sezonu budowlanego główny wysiłek na powstawanie jak największej ilości małych mieszkań.

Oczywiście nie jest to sprawa ani łatwa, ani prosta. Trudno, by państwa własnym kosztem zaspokoiło głód małych mieszkań. Nie podobna też liczyć na to że strony samorządu, worykającego się wciąż jeszcze z rozmaitymi kłopotami różnych instytucji: drogowych, szpitalnych, szkolnych itd.

### LWIA CZĘŚĆ WYSIŁKU ZATEM MUSI BYĆ OBJĘTA INICJATYWA PRYWATNA.

A ta — jak wiadomo — kieruje się zasadą rentowności. Trzeba zatem wszystko uczynić, aby inicjatywie prywatnej pójść na rękę, zapewniając jej — godziwą oczywiście — rentowność, stwarzając takie warunki, aby inwestowanie prywatnego kapitału w budownictwo mieszkaniowe, a szczególnie małych mieszkań,

stanowiło atrakcję dla ludzi pragnących najodpowiedniejszej lokaty dla swych oszczędności kapitałowych.

Akcja budowy małych mieszkań znalazła się na drodze pomyślnej realizacji. Trzeba wszystko uczynić, by ją przyspieszyć i nadać jej jak największe rozmiary.



W związku z wykrytą przez francuskie władze bezpieczeństwa aferą Kagulardów, organizację dążącą według wyników dotychczasowego śledztwa do zmiany w drodze przewrotu ustroju republikańskiego Francji, a występującej p. n. CSAR, reprodukcję zdjęcie, przedstawiające jeden ze składów amunicji tej tajnej organizacji, znaleziony onegdaj w jednym z garaży paryskich.

## Coraz to szerszy zasięg działalności Związku Metalowców

Katowice, 21 grudnia.

Ostatnio odbyło się zebranie robotników zatrudnionych w fabryce papieru i celulozy w Kłuczach (pow. Olkusz). Na zebraniu tym jednomyślnie uchwalono przystąpić do Związku Zawodowego Metalowców (Zjedn. Związków Zawod.) a tym samym zerwać łączność z organizacją zawodową, która należy do między-narodówki. Zarząd został wybrany w następującym składzie: Stawarz Alek sandr (przes), Ochocki Wacław, Kuczy Piotr, Trociński Jan, Szopa Leon, Łatos Piotr i Cipiński Władysław. Przyjmuje zarząd w dniu 15 grudnia br. zgłoszono się w biurze Związku Metalowców, gdzie odbyła się konferencja z generalnym sekretarzem p. Bajdurem. Na pierwszym zebraniu przystąpiło do Związku 60 robotników.

16 grudnia br. w lokalu Związku przy Alejach Ujazdowskich w Warszawie odbyło się

konstytucyjne posiedzenie Zarządu Okręgowego Związku Metalowców przy udziale generalnego sekretarza Bajdura. Zarząd Okręgowy stanowią pp. Cipiński Władysław (przes), Gładziński Stanisław, Górecki Eugeniusz, Kajer Franciszek, Stankman Henryk, Jagodziński Henryk, Stanisław Edward, Młosiiewicz Leon, Antosiewicz Edward i Borowski Stanisław. Na posiedzeniu ustalono plan pracy organizacyjnej na terenie przemysłu metalowego w Warszawie. Zaznaczyć wypada, że członkowie napływają nowi członkowie do Związku.

W Częstochowie w dniu 17 bm. odbyło się posiedzenie organizacyjne Związku Zawodowego Metalowców. W posiedzeniu wzięli udział członkowie Okręgowej Rady Zawodowej Związku Zawodowego Metalowców oraz działacze z terenu metalowego. Ustalono plan pracy na przyszłość.

## Pod zwałami węgla

Wczoraj przed poł. w podziemiach kop. „Lech” w Nowej Wsi załamał się filar, wskutek czego dwóch górników zostało zasypanych. Wszczęta natychmiast akcja ratunkowa doprowadziła po godzinie do wydobycia z pod zwałów 42-letniego górnik Szymona Muskietowa, który doznał szeregu okaleczeń. Potuzukiwani za drugim robotnikiem — 18-letnim Pawłem Koldziejem — nie dali na razie rezultatu.

## Ugoda

W ubiegłą sobotę przed Sądem Okręgowym w Katowicach zawarta została następująca treść: ugoda między odpowiedzialnym redaktorem naszego pisma i p. Wiktorem Szeinem:

„Oskarżony odwołuje artykuł w piśmie „Polska Zachodnia” nr 28 z dnia 28 I. 1937 r. pt. „Machinizm niemiecki w fabryce Fitzner i Gampner w Siemianowicach — Zdemaskowana próba uciecia robotników do rozrywki finansowej ze „Wspólności Interesów”, odnoszący się do oskarżenia prywatnego Wiktora Szeina i zaznacza, że artykuł ten oparty był na mylnych informacjach. Zaznacza, że oskarżony przeprasza, gdyż fakty w omówionym artykule naprowadzone, a odnoszące się do oskarżenia prywatnego nie polegają na prawdzie. Oskarżony nie miał zamiaru żadnego oskarżenia prywatnego obrazić. Oskarżony zobowiązuje się ponieść koszty sądowe i oskarżyciela prywatnego, te ostatnie w kwocie 100 złotych i zgłosić treść tej ugody w „Polsce Zachodniej” do 1 stycznia w tym samym dziale”.

## Kacik harcerski

HARCERZ WAGNER WRACA DO POLSKI.

Wypoczywający w Sydney (Australia), po trudach ostatniej podróży przez Ocean Spokojny, płynący na żaglowcu „Ziawa III” dookoła świata harcerz Wagner, zamierza w najbliższym czasie wyruszyć w drogę powrotną do Polski. Swą drogę do Opatrzyny Wagner odbywa — przez cieśninę Torres, Colonbo (Ceylon) i Suez, spodziewając się przybyć do Gdyni w lecie roku 1938.

### TABELA HARCERSKICH REKORDÓW SPORTOWYCH.

W związku z coraz większym rozwojem Harcerskich Klubów Sportowych, Główna Kwatera Harcerskiej postawiła sobie za cel tabelę rekordów we wszystkich dziedzinach sportu. Po ustaleniu wspomnianej tabeli, będzie ona stale poprawiana, w miarę uzyskiwania przez harcerskich zawodników coraz lepszych wyników w poszczególnych dziedzinach sportu.

### HARCERKI — FOTOWNIKI.

W styczniu 1938 r. referat szybowcowy Głównej Kwatery Harcerskiej organizują przy współudziale Harcerskiego Klubu Lotniczego, planowe szkolenie szybowcowe. Mianowicie odbędzie się teoretyczny kurs szybowcowy. Mianowicie odbędzie się teoretyczny kurs szybowcowy. Mianowicie odbędzie się teoretyczny kurs szybowcowy.



Niezwykłe oryginalne zdjęcie, przedstawiające karmienie gołębi przez litoteńską turystę w sercu Londynu na pl. Trafalgar.

## Na gwiazdkę i pomoc zimową

Dyrekcja, pracownicy umysłowi i robotnicy Polskich Kopalń Skarbowych zaofiarowali na pomoc zimową dla bezrobotnych ok. 40.000 zł. Równocześnie zadeklarowało Rudzkie Gwarectwo Węglowe na ten sam cel około 50.000 zł.

## Akcja gwiazdkowa pracowników huty „Silesia” w Bp.nach

Wobec zmniejszenia się bezrobocia wśród robotników huty „Silesia” w Lipinach Śl. zrezygnowano z urzędzenia w roku bieżącym tradycyjnej gwiazdki dla dzieci bezrobotnych hutników, w zamian której, dyrekcja Śląskich Kopalń i Cynkowni oraz załoga zakładu z urzędnikami ofiarowali Gminnemu Komitetowi Gwiazdkowemu kwotę 2.000 zł celem obdarowania dzieci szkolnych, pozostających bez pracy hutników.

## Krzyże Zasługi pracowników Państwowym Zakładów Wodociągowych na Górnym Śl.

W czasie uroczystości otwarcia i poświęcenia Państwowych Zakładów Wodociągowych w Maczkach p. wiceminister Krasak dokonał osobistej dekoracji Krzyżami Zasługi pracowników przedsiębiorstwa. Złoty Krzyż Zasługi otrzymali członkowie Rady Admin. pp.: prof. politechniki dr. inż. Rośkoński Romuald, dr. inż. Zaczek Józef i dr. MekarSKI Stanisław, dalej p. Mieszański Józef — przewodniczący kom. rewizyjnej oraz członkowie dyrekcji pp.: inż. Nowakowski Kazimierz i dr. Stefek Stanisław. Srebrnymi Krzyżami Zasługi odznaczono 20 stałych pracownic pp.: inż. Chramiec Witold i Wyżalkowski Paweł oraz inż. Ziemia Antoni. Brązowe Krzyże Zasługi otrzymali urzędnicy pp.: Wojcik Teofil, Czechowski Teodor, Wojcik Franciszek i Ungor Ryszard.

Z robotników brązowe Krzyże Zasługi otrzymali pp.: Bajc Józef, Kuda Anastazy, Kuśna Winceniy, Ledwoń Wilhelm, Kosnała Wilhelm, Dworaczek Karol, Kapuściński Ignacy,

Miller Teodor, Matuskis Kasper, Nierychło Antoni, Renk Augustyn, Gołabek Karol, Słota Emanuel, Słota Paweł i Kabi. Reinhold.

## Strzały złodziei do strażnika kopalnianego

Chorów, 21 grudnia. W ub. sobotę w godz. nocy wieczornych rozegrała się na terenie kop. „Polska” w Świętochłowicach niecodzienna scena. Strażnik 54-letni Ignacy Kopiec będąc zajęty przy szybie nr. 8 palnowaniem zapasu drzewa został napadnięty przez trzech zawodowych złodziei. Złodziei orzawa. Sobienicy usławali pobić strażnika który przeszkodził im w kradzieży drzewa. Widząc jednak groźną postawę strażnika o-

sobienicy się oddalili, przy czym jeden strzelił do niego. Kula ugodziła strażnika w brzuch. Strażnik padł na ziemię nieprzytomny. Napastnicy widząc skutki swej strzelaniny rzucili się do ucieczki. Ofiarę rabusiów odwieziono do szpitala Spółki Brackiej w Chorzowie, gdzie poddano go operacji wyjęcia kuli. Lekarze mają nadzieję utrzymania strażnika przy życiu. Za bandytami została zorganizowana oblawa.









## Przed tysiącami lat na Śląsku

# O czym uczy nas prehistoria?

Historia Śląska zaczyna się dopiero od połowy IX wieku, z którego do czasu pochodzi pierwszy dokument pisany, a mianowicie wzmianka u t. z. Geografa bawarskiego

### O PLEMIENACH SŁOWIAŃSKICH, ZAMIESZKAJĄCYCH WTEDY TERENY ŚLĄSKA.

Drugim dokumentem jest pierwsza na Śląsku **BITA MONETA BOLESŁAWA CHROBREGO Z KOŃCA X. W.**

Wraz z tymi dwoma źródłami historycznymi Śląsk wkracza do historii, stanowiąc już wtedy zasadniczą część państwa polskiego Piastów. Coż jednak było przed tą datą? Boć przedtem Śląsk jest krainą zamieszkałą od najdawniejszych czasów, niemal od chwili pojawienia się pierwszego w Europie człowieka. Na to pytanie odpowiedzieć nam może jedynie

### PREHISTORIA,

tj. nauka, która na podstawie badań znalezionych dziś w ziemi zabytków kultury materialnej człowieka przedhistorycznego, stara się odtworzyć całością jego życia w tych tak dawnych, zamierzchłych czasach. Im więcej będziemy mieć tych zabytków, im więcej przeprowadzi się fachowych prac wykopaliskowych, tym pełniejszy i bardziej dokładny będzie obraz życia człowieka na naszej ziemi. A że najczęściej zabytki te odkrywano są przy nadkoku z okazji przeróżnych prac ziemnych, zwłaszcza przez rolników w czasie orki, wszyscy więc winniśmy być na nie zwracać uwagę, zapobiegając ich zniszczeniu a to przez oddawanie ich do instytucji, powołanych specjalnie do ochrony tychże zabytków. Taką instytucją jest

### MUZEUUM ŚLĄSKIE W KATOWICACH.

Ono najlepiej potrafi zabezpieczyć zabytki przed zniszczeniem i udostępnić je fachowcom i dla badań naukowych. W ten sposób wywiążemy się z moralnego obowiązku wobec nryk polskiej, do którego wszyscy powinniśmy się przystąpić.

Już na podstawie dotychczasowych znalezisk możemy odtworzyć

### ŻYCIE CZŁOWIEKA NA ŚLĄSKU

Od chwili jego pierwszego pojawienia się. Otóż pierwsze ślady pobytu człowieka na naszej ziemi sięgają czasów, idących w dziesiątki tysięcy lat wstecz. Są to narzędzia krzemienne, skłami ówczesny łowca dzikiego zwierza posługiwał się w pracy codziennej. W tych to czasach wielki lodowiec skandynawski po raz ostatni nawiedził kraje północnej Europy, sięgając swoją granicą południową około 200 km na północ od Raciborza i Rybnika. Z chwilą zupełnego ustąpienia lodowca polepszył się klimat, nastąpiło ocieplenie. Obszary Śląska pokrywały się lasami, a na wzniesieniach drzew wydmach piaszczystych i polanach leśnych zamieszkuje ludność korowoznicza, trudniąca się łowiectwem i rybactwem. Około

### 3000 LAT PRZED NARODZENIEM CHRYSYSTUSA

pojawiają się na Śląsku pierwsze ludu obnażone z uprawy roli i hodowla bydła domowego. Wnoszą one ze sobą także znajomość garncarstwa. Owi pierwsi rolnicy przybyli do nas z nad środkowego Dunaju przez Morawy i Czechy. Z północnej Europy przywędrowali tu ludu napół rolnicze napół myśliwskie, trudniące się obok uprawy roli i łowiectwa także handlem zbieranym nad wybrzeżami Bałtyku burszylinem oraz doskonałym do obróbki krzemieniem, wydobywanym sposobem górniczym w okolicach gór Świętokrzyskich. Ze zmieszania się owych ludów, powoli

### W CIĄGU TRWANIA EPOKI BRĄZU

(1800—700 lat przed ur. Chr.) wytwarza się ludność t. zw. kultury łużyckiej, po której pozostały, często dziś odkrywano, duże nierzad cmentarzyska złożone zwykle z kilkudziesięciu grobów ciałopalnych. Kultura ta rozpowszechniła się niemal na całą Europę środkową, sięgając od rzeki Łaby na zachodzie aż po Wołyn i Podole, od Dunaju aż po Bałtyk. Cnasy najwspanialszego jej rozkwitu przypada na około 700 do 400 lat przed Chrystusem. Później pod wpływem najazdów innych ludów z północy, wschodu i południa zanika kultura łużycka, ludność zaś jej przejmując formy broni, narzędzi i naczynek, idąc dalej. Jak ostatnie badania uczonych polskich wykazują kulturę tę należy przypisać pra-słowianom przodkom dzisiejszych mieszkańców Śląska i krajów na wschód i na południe od niego położonych. Widzimy więc, że

### SŁOWIANIE NIE SĄ NA OBZARZE ŚLĄSKA INTRUZYMI,

przybyli tu w VI czy w VII wieku po Chrystusie jak to chce nauka nieścisła, lecz są autochtonami, zasiedlającymi na Śląsku przy-

najmniej od ostatnich wieków drugiego tysiąclecia przed narod. Chrystusa, a więc prawie od 3000 lat.

W samych początkach ery po-chrystusowej zamieszkuje na Śląsku rzał ludność słowiańska, potomkowie dawnej kultury łużyckiej, wyzwoleni z pod panowania Celtów w tych czasach przenikają na Śląsk

### WPŁYW KULTURY RZYMSKIEJ,

idące w parze z rozszerzaniem granic olbrzymiego Imperium rzymskiego. Zabytki pochodzące z tego okresu z terenu Śląska wskazują na jednolitość kulturową i etniczną z ziemiami południowej i środkowej Polski.

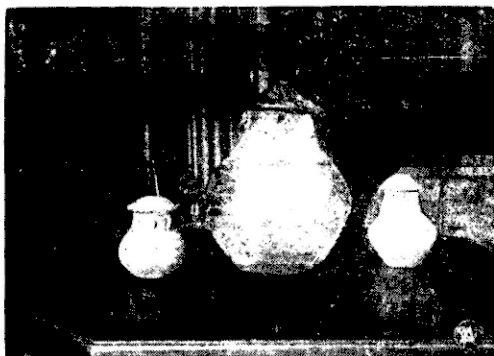
Luka w materiale zabytkowym z początków drugiej połowy pierwszego tysiąclecia po Chrystusie (którą to lukę należy tłumaczyć brakiem badań terenowych) nie pozwala nam

na dokładniejszą poznanie dziejów Śląska z tego okresu. Późniejsze jednak zabytki z X i XI w. wskazują na bardzo silne zagęszczenie ludności słowiańskiej, z wysoką kulturą materialną i duchową (przejawiającą się w licznych gęsto rozrzuconych po Śląsku warowniach t. zw. grodziskach, czy też w pięknie wykonanych ozdobach srebrnych wytworzonych na miejscu). Ten fakt przemawiały za tym, że

### W WIEKACH VI — VIII NIE MOGLA NA STĄPIĆ ŻADNA WIĘKSZA ZMIANA W ZAŁUDNIENIU ŚLĄSKA.

W tych czasach Słowianie śląscy rozniczyli się na poszczególne szczepy **Opolan, Dziadarsan, Bobran, Ślaskan** itp. które już w pierwszych początkach państwa Piastów, stanowią zasadniczą część ludności polskiej.

Mgr. Jan Bartys.



W czasie prac wykopaliskowych, prowadzonych w Szemudzie, wydobyto szereg urn, pochodzących z przed 2500 lat. Zdjęcie przedstawia najcenniejszą z urn tzw. twarżową, której ornament odzwierciedla pewne szczegóły stroju kobiecego z VI-go wieku przed Chrystusem. Przy pasie widnie wiszące grzebienie, na części urny, odzwierciedlają sztywne dwa sznury koralu, oddanych w prymitywnej formie przez ówczesnego artystę.

**Zima - to okres grozy dla bezrobotnych  
Nie wolno zwlekać z ofiarą  
na Pomoc Zimową**

## DLA PANI

## Modne toalety wieczorowe



## Nowy Zarząd śląskiego okręgu O. Z. P. R.

(Og. Zw. Podoficerów Rezerwy)

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania, podajemy przebieg drugiej części obrad XII Zjazdu Okręgowego Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy, odbytego w Katowicach.

Po przemówieniach przedstawicieli i reprezentantów władz, rozpoczęły się sprawozdania ustępującego zarządu, który za swą ofiarną pracę otrzymał pełne votum zaufania.

W dalszej części obrad nastąpiły wybory zarządu, który przedstawia się następująco:

Prezes — Nawrat z kół Chropaczów, I wiceprezes — Maczyński Bernard z kół Katowice, II wiceprezes — Starek z kół Myslowice, III wiceprezes — Dona z kół Cieszyń, sekretarz — Marek z kół Radzionków, zast. sekretarza — Jesionek — z kół Bogucinek, skarbnik — Cyganek Alfons z kół Katowice. Ławnicy i ich zastępcy: Gogolak, Lapisz, Senderek, Szczyszcz, Kotarba, Tendera. — Komisja rewizyjna: Walutek, Wrona, Gorol, Niemczyk i Griger. — Sąd koleżeński i ich zastępcy: Czyżyk, Grochla, Grzyb, Barwik Kosma, Gola, Sitko, Manys i Ślawik. — Referenci propagandowo-oświatowi: Klabisz i Maczyński B.

Zjazd w uznaniu zasług położonych przez dotychczasowego prezesa Zarządu Okręgowego p. Feliksa Kupiśa w okresie jego 7-letniej prezydentury, postanowił nadać mu godność prezesa honorowego Okręgu Śląskiego.

W końcowej części Zjazdu zabrał głos prezes Zarządu Głównego p. Antoni Jakubowski z Warszawy, który w serdecznych słowach wyraził się o pracy Okręgu Śląskiego, poczem dokonał dekoracji kilku członków odznaką honorową OZPR.

Obradom sprężyć przewodniczył długoletni członek Zarz. Okręgu, p. Walutek, a sekretarował p. Marek.

## Wiadomości gospodarcze

### URZĘDOWA CENOWA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 20 grudnia.

Ceny rozumieją się o 100 kg w suchych sprętych wagom

Śląskie, w handlu hurtowym, w jednostkach wagom.

(Ceny transakcyjne w hurtowniach)

Zyto 22,50—23,75, Pszenica czerwona twarda 28—28,50, Jęczmień 27,50—28, Zbierak 27—27,50, Owies jednolity 21,50—22, Zbierak 21—21,50, Jęczmień przemiałowy 20—20,50, Pastewny 19—19,50, Fasola ośmiu 28—29, Krasno 27—28, Groch Wiktoria 31—32, Maki ziemniaczana superior 32,50—33,50, Maki 34—35, Kukurydza 20—20,50, Maki paszenna gat. I wyciąg. 0—30 proc. 42—43,25, gat. I 0—50 proc. 40—41,25, gat. I A 0—50 proc. 39,25—40,25, gat. II A 0—50 proc. 28,50—29,50, gat. III 65—70 proc. 26—26,50, rzęzo 0—50 proc. 32,50—33, pastewna 16—17, Maki żytnia gat. I 0—50 proc. 32,50—33,25, gat. I 0—50 proc. 31,50—32, gat. II 50—65 proc. 22,50—23,25, 0—50 proc. 27,50—28, Otręby pszenne grube przem. 16—16,50, średnia 15—15,50, miękka 14,50—15, żytnie 14,50—15, Kuchny liniane 20—20,50, rzepakowa 18—18,50, sian siewny 21—25, a pętek palmowych 19—21 proc. 15,50—16,50, słoma orasowana 7—8, Siano łukowe 8,50—10,50, Siano koczarskie 10,50—11,50. — Ciepły prąd 1,425 rub, w tym zys 30 ton. Urzędowo: spokojnie.

## Z wydawnictw

Piękny zysyt artystyczny magazynu.

Ukazał się nr 10 ilustrowanego magazynu „Zwierzciadło”. Zesztem 1937 wydawnictwo zamknięło pierwszy rok istnienia, w którym zdobyło zysk, uznano zaradco publicystów jak i krytyki — dzięki wspaniałym pracom dorobkowym artystów i grafików, oraz niezwykłej staranności i wykwintności szatki szwaczek. Cena numeru wynosi 70 groszy.

Książka dla dzieci śląskiego autora.

Ostatnio ukazała się ładna książka dla dzieci, wierszami opowiadania Ludwika Kobieli z ciekawymi rysunkami Józefa Krzyżaka p. t. „Wawrzyn i przygody, które przeżył filar młody”. Dobry wizerunek, interesująca treść i bardzo liczne, ładne obrazy gwarantują książce powodzenie wśród dzieci.

## Humor.

Szkol.

Dwaj uczniowie w as. obus. Wsłado przystoj-

na osoba. — zajmuje miejsce przed nami.

— Hm, — mówi Skot nr 1 — ładna nie-

wasta. — A możemyśmy odezwali się do niej?

— Owszem — odparł Skot nr 2 — ale za-

czekajmy aż zapłaci konduktorowi za bilet.

(Tł-Bis)

## U DENTYSTY

Pacjent: — Jakiś, 10 milów za wy-

rwane zęba? — Przecież cała operacja

nie trwała więcej jak 5 sekund.

Dentysta: Następnie razem bę-

wyrywał wolnie...



## Życie sportowe i wychowanie fizyczne

## Ruch we finale drużynowych bokerskich mistrzostw Polski

Ruch — Lechia (Lwów) 12:4

W Wielkich Hajdukach odbył się w niedzielę wieczorem półfinałowy mecz bokerski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy mistrzem okręgu śląskiego — Ruchem, a mistrzem okręgu lwowskiego — Lechią z Lwowa. Mecz zakończył się nieoczekiwanym wysokim zwycięstwem drużyny śląskiej. Na tak wysoką porażkę bokserów lwowskich wpłynęło wiele okoliczności, z których — być może — zmęczenie podróżą było najważniejsze. Drugim powodem porażki była nienajlepsza kondycja fizyczna zawodników, spowodowana brakiem należytego treningu.

Zawodnicy Ruchu natomiast, aczkolwiek nie pokazali nie nadzwyczajnego, walczyli z ambicją i na zwycięstwo zupełnie zasłużyli. W skład swój wzmocnili w wadze koguciej nowym zawodnikiem Chmielewiczem, który obecnie jest wyrównany i spodziewać się należy, że w dalszych walkach mistrzowskich odegra może dużą rolę.

Na skutek tego zwycięstwa, Ruch zakwalifikował się do finałowych walk o drużynowe mistrzostwo Polski łącząc z poznanych Warty, kilkakrotnym mistrzem Polski, polskim naczelnikiem gdańską Flak, który wielokrotnie z dalszych walk mistrza Warszawy — Legię. Dodać należy, że w rozpisanej walce węgrowskiej, Pastuszka i Kozłowski (czelowski zawodnik warszawski).

Wyniki walk spotkania Ruch — Lechia są następujące:

W wadze muszej walczyli Jasieński i Wróblewski (L.). Zwycięstwo na punkty przyniosło Jasieńskiemu. Była to jedna z najlepszych walk u nas. Wróblewski pozostawił dobre wrażenie i opinie jednego z najlepszych zawodników gości.

W wadze koguciej spotkali się Chmielewicz i Jurecki (L.). Zawodnicy swe braki techniczne nadrabiali ambicją, to też cała walka była pod znakiem wymiany ciosów. Z walki tej zwycięsko wyszedł Górecki, który przegrał nad zawodnikiem gospodarzy.

W wadze półciężkiej walczyli Maniecki i Siedlowski (L.). Maniecki górował nad lwowskim technicznie i lepszym stylem w walce.

## SZWAJCARIA — NIEMCY W HOKEJU 3:1

Po zwycięstwie w meczu hokejowym nad Czechosłowacją Szwajcaria zanotowała w niedzielę drugi sukces w postaci zwycięstwa nad Niemcami 3:1 (0:0, 3:0, 0:1). Mecz był ciekawy, prowadzony w szybkim tempie i obfitował w liczne emocjonujące sytuacje zwłaszcza w drugiej i trzeciej tercji — Szwajcaria wygrała zasłużenie, zdobywając punkty przez Torrianię (2) i Cattiniego (1). Honorowy punkt dla Niemiec uzyskał Dall.

## MISTRZ CZECHOSŁOWACJI BIJE MISTRZA WĘGIER 4:2

W Budapeszcie w meczu hokejowym mistrz Czechosłowacji LTC Praha pokonał mistrza Węgier BKE Budapest 4:2 (0:1, 2:0, 2:1). Wszystkie bramki padły ze strzałów kanadyjczyków.

## NIESPODZIEWANE ZWYCIĘSTWO FRANCJI NAD ANGLIĄ

W Paryżu rozegrany został doroczny międzynarodowy mecz piłkarski amatorów reprezentacji Anglii i Francji. Francuzi odnieśli zdecydowane zwycięstwo w stosunku 5:2 (4:1).

## AUSTRALIA BIJE NIEMCY W TENISIE 3:2

W Brisbane zakończył się mecz tenisowy Australia — Niemcy. Ostatecznie zwycięstwo odniosła Australia w stosunku 3:2. Porażki poniósł jedynie Henkel, podczas gdy Cramm wygrał oba spotkania. Decydujące znaczenie miała gra podwójna, wygrała przez Australijczyków.

W niedzielę Mac Crath pokonał Henla 4:6, 6:1, 6:4, a Cramm odniósł zwycięstwo nad Crawfordem 6:3, 6:4.

## TO JUŻ BYŁO MNIEJ PRZYJEMNIE

Przed wyjazdem z Nowego Jorku — Schmeling musiał zapłacić amerykańskiemu władcom skarbowym podatek w wysokości 33.700 dolarów.

W walce, w rezultacie tego odniósł on zwycięstwo na punkty.

W wadze lekkiej walczyli Bielik i Holowacz (L.). Bielik przeważał we wszystkich starciach i odniósł zasłużone zwycięstwo na punkty.

W wadze półśredniej walczyli Walowcz i Bilij (L.). Walka ta zakończyła się wynikiem remisowym. Bilij na tle swego przeciwnika wypadł błodo, dał się u niego zauważyć brak treningu; mimo tego walczył z zacięciem i zdołał osiągnąć remis. Walowcz nie ma jednak kwalifikacji na rasowego boksera.

W wadze średniej walczyli Wiedeman i Michniewicz (L.). Walka ta, która upłynęła przy ciągłej wymianie ciosów i zakończyła

się zwycięstwem Wiedemana na punkty. Zawodnik lwowski zaprezentował się jak najlepszej strony, ustępował jednak awemu przeciwnikowi fizycznie.

W wadze półciężkiej Kolonko w walce z Baranowskim (L.) osiągnął wynik remisowy. Optycznie dano się odczuć przewagę Kolonki, jednak nieczyty jego sposób walki wpłynął na wynik końcowy.

Wrzasko pokonał na punkty Szkwardowski (L.) w wadze ciężkiej. Walka ta jak na wagę ciężką stała na dość wysokim poziomie. Była zacięta i prowadzona cały czas w żywym tempie.

Zainteresowanie zawodami duże. Publiczność żywo entuzjastowała się walkami, dopingując głośnie zawodników.

## Czwórmecz gimnastyczny państw słowiańskich

Polska zajęła trzecie miejsce

W Nowym Sodzie w Jugosławii rozegrany został czwórmecz gimnastyczny państw słowiańskich z udziałem reprezentacji Jugosławii, Czechosłowacji, Bułgarii i Polski.

Zawody otwarte zostały uroczystości w obecności ministra wychowania fizycznego Jugosławii Miletica i przedstawicieli związków sokolich państw biorących udział w zawodach.

Pierwsze miejsce i mistrzostwo państw

słowiańskich zdobyła Czechosłowacja, uzyskując 343 punkty.

Drugie miejsce zajęła Jugosławia — 327 pkt.

Na trzecim miejscu sklasyfikowała się Polska z 303 pkt.

Czwartą z kolei była Bułgaria — 267 pkt.

Najlepsi u Polaków byli Szosarek i Kesman.

## Nytz i Kruk w AKS.?

Sekretariat AKS. Chorzów informuje, że reprezentacyjny gracz Nytz z „Polonii” warszawskiej i jego kolega klubowy Kruk zwrócili się do zarządu AKS-u z propozycją przyjęcia ich do klubu. W tej sprawie zwrócili się o pomoc także do zarządu warszawskiej „Polonii” z prośbą o udzielenie im zwolnienia. Spodziewać się należy, że klub warszawski nie

będzie robił trudności obu graczom tym bardziej, że obaj pracują na Śląsku i w Warszawie przebywali tylko na czas odbywania swej powinności wojskowej. W razie przystąpienia obu zawodników do AKS, drużyna wicemistrza Polski pozyska doskonałych graczy, szczególnie w osobie reprezentanta Polski Nytza, który zagra w pomocy.

## Polscy lekkoatleci na „małej olimpiadzie” w Antwerpii

Antwerpijski klub sportowy Beerschot urządził w czerwcu 1938 r. doroczne wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne nazywane „małą olimpiadą”. Do tych zawodów zaproszona zostanie, tak jak i w sezonie ubiegłym i polska drużyna lekkoatletyczna. Ogółem startować będą zawodnicy 12-tu państw.

Warto zaznaczyć, że prezes klubu p. Thornton organizował w ubiegłym sezonie zawody na własny koszt. Ponieważ zawody przyniosły ogromny deficyt, p. Thornton dopłacił z własnej kieszki 200 tys. franków. Mimo to prezes klubu nie zniechęcił się i ma

w przyszłym roku zorganizować zawody również na własny koszt.

Ciekawe, że deficyt powstał głównie wskutek „fantazji samolotowej” p. Thorntona. Przez klub bowiem sprowadził drużyny wszystkich państw na zawody w Antwerpii wyłącznie samolotami. Polacy aby móc z Warszawy dolecieć do Antwerpii i ani razu nie korzystając z pociągu, musieli udać się do Belgii przez Pragę czeską. Ta „fantazja samolotowa”, jak ją Belgowie nazwali, kosztowała p. prezesa przeszło 150 tys. franków, podczas gdy podróż koleją nie przekroczyłaby jednej trzeciej powyższej sumy.

## Jak Warszawa pokonała Irlandię 10—6

W przepelnionym do ostatniego miejsca gmachu cyrku w Warszawie rozegrany został w niedzielę wieczorem międzynarodowy mecz bokerski pomiędzy reprezentacją Warszawy, wzmocnioną Pisarskim w wadze średniej i reprezentacją Irlandii. Warszawa odniosła zdecydowane zwycięstwo w stosunku 10:6. Wielką sensacją zawodów była porażka reprezentacyjnego pięciarcza polskiego Woźniakiewicza ze Smithem. Poza tym Irlandczycy walczyli znacznie lepiej niż na meczu półkwalifikacyjnym. To też zadanie Warszawy było znacznie trudniejsze.

W wadze muszej Rothelc wygrał na punkty z Cencillym. Rothelc atakując gwałtownie od pierwszej chwili i wygrywał pierwszą rundę wysoko. W drugiej rundzie przeważa Rothelc wzrasta. W trzeciej rundzie Irlandczyk doprowadza do wymiany ciosów, w której jednak ustępuje wyraźnie Rothelowi.

W koguciej Doyle odnosi zwycięstwo nad

Millerem. Irlandczyk górnie w pierwszym starciu, natomiast w drugim Miller przejmując inicjatywę i wyrównuje. W ostatniej rundzie warszawianin osłabi i oddaje zwycięstwo przeciwnikowi.

W półciężkiej Czerkiet zwyciężyła zdecydowanie na punkty Saundersa. Spotkanie toczy się w szalonym tempie, przy czym początkowo Czerkiet atakuje tak gwałtownie, że zanosí się na masakrę Irlandczyka. Bardzo wytrzymały Sanders dotrwał do końca, ale przegrał zdecydowanie.

W wadze lekkiej Smith niespodziewanie wygrał z Woźniakiewiczem. Mecz miał dramatyczny przebieg. Pierwsza runda należała do Woźniakiewicza, który raz nawet posłał Irlandczyka na deski do pięciu. Od połowy drugiej rundy następuje zupełna zmiana sytuacji. Irlandczyk trafia kilka razy ostro i Polak jest zupełnie oszołomiony i do końca spotkania ledwie utrzymał się na nogach.

## P. LUBINA KAPITANEM ŚL. O. Z. L.

W Katowicach odbyło się w niedzielę walne zebranie Śląskiego Okręgowego Związku Lżywarskiego. Okręg ten skupia kluby Katowice, Bielska i Cieszyńska. Na zebraniu jednako reprezentowane było tylko Śl. Tow. Lżywarskie. W wyniku obrad wybrano nowy zarząd, na czele którego stanął p. Lubina, kapitan Śl. Okr. Związku P.Karskiego. Ponadto do zarządu weszli pp. dr. Skulicz, Baldy i Skot.

## SCHIEBERTÓWNA OBTYMAŁA WYKOSI OZNACZENIE SPORTOWE W ANGLII

Przebywająca od kilku miesięcy w Londynie mistrzyni Polski w jeździe sztucznej na lodzie p. Scheibertówna wraca do kraju i przybędzie do Katowic w czwartek. Jak się dowiadujemy, p. Scheibertówna w czasie swego pobytu w Londynie została odznaczona przez tamt. władze sportu — złotą odznaką związku lżywarskiego. Jest to zaszczytne wyróżnienie polskiej zawodniczki.

## WARTA ZWYCIĘŻA WISŁĘ 13:8

W meczu eliminacyjnym o mistrzostwo Polski w boksie Warta pokonała Wisłę krakowską w stosunku 13:8.

Było to pierwsze spotkanie Warty z Wisłą, która wystąpiła osłabiona bez wadzi półciężkiej, wskutek czego Warta już przed meczem prowadziła 2:0. Warta wystąpiła bez Kozłodka, którego zastąpił Wirski i Dąbrowski, zastąpiono go przez Ratajską.

## WSPANIAŁE WARUNKI DLA NARCIARZY W BESKIDACH

Na skutek ostatnich opadów śnieżnych, dla narciarzy powstały doskonałe warunki w Beskidach. I tak: Schronisko na Baraniej Górze w Wiśle, doszło w poniedziałek dnia 20 bm. o gołz. 12, że jest świeżego śniegu puchu około 40 cm, temperatura — 5. Wszystkie zjazdy są dobrze pokryte. Warunki narciarskie idealne.

Schronisko na Równicy w Ustroniu doszło, że: świeżego śniegu, puchu, 20 cm, temperatura — 4. Wszystkie zjazdy są dobrze pokryte. Dojazd do schroniska samochodem niemożliwy.

## BUDGE PRZEGRYWA Z BROMWICHEM.

Równocześnie z meczem tenisowym Australia — Niemcy rozegrany został mecz Australia — Ameryka. Zwycięstwo odniosła również Australia 4:1. Największą sensacją meczu była pierwsza rakieta świata Amerykanina Budge z młodzikami Bromwichem. Budge przegrał spotkanie 2:6, 3:6, 10:8, 4:6.

W grze podwójnej para amerykańska Budge — Mako przegrała z parą australijską Bromwich — Quist 6:3, 4:6, 3:6, 2:6.

## MECZ SCHMELINGA Z LOUISEM ODBĘDZIE SIĘ W BERLINIE

Według doniesień Nowego Jorku słynny menager bokerski Mike Jacobs zrezygnował podobno z przeprowadzenia meczu o mistrzostwo świata Schmeling — Louis w Nowym Jorku. Jacobs obawia się, że akcja bokietowa w N. Yorku może znacznie zmniejszyć dochody z meczu. Niemcy w tym wypadku chcieli by, aby mecz odbył się w Berlinie. Gdyby Amerykanie nie zgodzili się na to, wówczas mecz odbyłby się w Chicago lub w Filadelfii. Niemcy podkreślają, że w Berlinie na mecz mogłoby być obecnych 100 tysięcy widzów. Prowadzenie finansowe byłoby zatem gwarantowane.

## ZBYSZKO CYGANIEWICZ WYGRYWA TURNIEJ W TARNOWIE

W Tarnowie zakończył się turniej walk wolno-amerykańskich dla zawodowców. Zwyciężył Władysław Zbyszko Cyganiewicz przed Koziełczykiem z Warszawy, włochem Pietro Nerone i góralcem Skwardem z Chocholowa.



Z promocji obojczy Szkoły Podchorążych Superów. Zdjęcie nasze przedstawia moment pasowania na podporucznika prymusa Szkoły przez przedstawiciela Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Inspektora Armii gen. dyw. inż. Leona Berbeckiego.

Znane z dobrego szlachetnego **Wina Tokajskiego** wina i słodkie poleca Węgierska Winiarnia  
**HUNGARIA CSÁRDA, Katowice**  
Mariacka 27, tel. 352-81.

### Poszukiwany technik

z dłuższą praktyką w ruchu nowoczesnych kotłów na stanowisko mistrza zmianowego Podjęta należy kierować pod „Technik” do P. Z.

### Reperuiar Kina/teatrów o 1 21 XII 1937

<b>KINO CAPITOL</b> ul. Piebacytowa 3	<b>NANCY STEELE ZGINĘŁA</b> Od Sceny: Jet Chroby — Filip i Plan
<b>KINO CASINO</b> Pierackiego 17 18	<b>PRAWO MŁODOSCI</b>
<b>KINO COLOSEUM</b> ul. 3 Maja 7	<b>KRAJ MIŁOŚCI</b> Gusti Huber — Oskar Sina
<b>KINO RIALTO</b> 8w. Jana 24	<b>O CZYM MARZA KOBIETY</b> Sztetński — Cybulski
<b>KINO STYLLOWY</b> Ślawowa 10	<b>HISTORIA JEDNEJ NOCY</b> Charles, Boyer — Jean Arthur
<b>KINO UNION</b> 3 Maja 25	<b>1) TAJEMNICZA WYSPA</b> <b>2) FRIEDRICH SZCZĘŚLIWIA ŚWIAT</b>

### UWAGA!

**FUTRA**  
Magazyn i Pracownia Futer  
**ROTHBLUM-REGENT**

Chorzów I, Wolności 36 i p. tel. 410-23

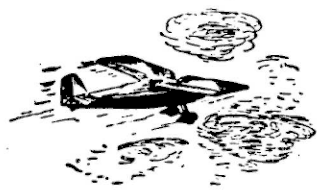
### UWAGA!

damskie i męskie po cenach po sezonowych, zakupisz w znanej firmie

### Bądź nowoczesnym i podróżuj LOTEM

Bilety w biurach P. L. L. „LOT”, w większych biurach podróży i u portierów większych hoteli.

Każdy kto jest smutny,  
każdy kto zarabia  
pamiętać powinien  
o ciężkiej doli  
bezrobotnych  
Składajmy ofiary  
na Pomoc Zimową



Jak **SAMOŁOT**, wznosi nas nad trudną,  
tak **REKLAMA** handel dźwiga w górę  
Nie dasz nikomu nigdy na kredyt i raty.  
Dajcie stałe w „Polsce Zachodniej” inseraty

### DRUKARNIA ŚLASKA

KATOWICE, UL. BATOREGO 2

#### WYKONUJE

wszelkiego rodzaju druki, jak biuletyny, wizytowe, zawiadomienia ślubne, kalendarze, programy, afisze, prospekty handlowe, formularze, broszury, książki, czasopisma itp. 127bko, 101010, e, po cenach umiark.

Telefon 8781426



Przyjmuję się zgłoszenia na pokoje w czasie świąt.  
**PENSIONAT „ŚLĄCZKA” WISŁA**

### SPRZEDAŻE

#### FIRANKI

MENCZEL.  
Katowice Pl. M. Piłsudskiego nr 2  
Billard amerykański bez automatu i kilka bilardów stołowych, sprzedam tanio. Bielecki Katowice, ul. Wołodźka 45, II p. (108-6)

### MIESZKANIA

Da wynajęła 2 pokoje z kuchnią w nowym budynku w Katowicach-Zależu, Zamłkowska 6. (108-55)

### Pokoju z kuchnią

Ich samych około wzrost od gospodarza poszukuje się w Katowicach lub okolicy od 1 stycznia 1938 roku. Zgłoszenia do Adm. P. Z. pod nr. 90437. (10855)

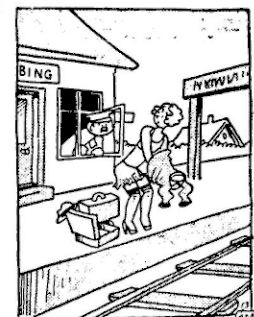
### POKOJE

Pokoju dobrze umeblowanego w okolicy placu Miarki poszukuje od 1 stycznia. Zgłoszenia do Adm. P. Z. pod „Sympatyczny dom”.

### RÓŻNE

Ostrzegam przed nabyciem skradzionych mi 2 woski gwarantujących na sumę zł 335. — Firma Władysław Kwiatkowski, Katowice, ul. 3 Maja 13. Skład fortepianów. (10859)

### BYŁE ZDAŻYĆ NA POCIĄG!



— Panie zawiadowco, czy ja mam jeszcze wiele czasu do odjazdu pociągu?

### W PIPIDÓWCE.

— Stuchajcie, jakby dać do zromienia naszym burmistrzowi, że go tym razem nie wybieramy, ale delikatnie?  
— Czy ja wiem? może mu dziś w nocy wybije wszystkie szyby i otruje psa?

### NASZE DZIECI.

— Wiesz co, Madiu, zabawimy się teraz w Zoo!  
— A jak to będzie?  
— Ja będę małpą, a ty będziesz mnie karmić i dasz mi twoje ciastko.

### RÓŻNICA.

— Gdy noc spędzę na kładce, jestem natężnierz polamany. A por tak samo?  
— Nie — ja jestem kawalerem!

Na gwiazdkę nie zapomnij o kwiatkach!  
**MAKS RIEMEY**  
SALON KWIATÓW  
Katowice, Dyrekcyjna 9—11  
Telefon nr 312-14

Międzynarodowe posiednictwo dostawy kwiatów.  
DEKORACJE STOLU — KOSZE KWIATOWE — BUKIETY — WIENIE

Dobłą mąkę na święta kawę, i herbatę poleca  
**Ludwik Pałusz**  
Cieszyń, Legionów 8. Telef. 1254

**Ohwieśczenie o licytacji**  
Ogłaszam, że w cz. art. 28, dnia 28 grudnia 1937 r. od godz. 9-tej sprzedam publicznie w Katowicach przy ul. Powstańców 21, następujące ruchomości:  
1 motocykl marki „Douglas” 500 ccm. nr motocykla 9. E. 100266 — oszacowany na sumę 500 zł.  
W drodze, dnia 20 grudnia 1937 r. w Miłochowicach przy ul. Kościelnej 6:  
5 wieszaków stołowych, 5 krzeseł do formowania, po 5 6rub, 5 płyt czołowych do form., 1 piec olejny do formowania i gotowania kleju, 1 wózek ręczny, 1 sanie, 1 motor 2 P. 8. elektr., 1 hablarz, 1 wiertarka, 1 fryzjerka stołowa, urządzenie pogrzebowe: 1 katechizm z naryskami, 4 palmy sztuczne, 4 kandelabry z świecami kami., 6 malych świeczników, 1 pógół berliński, 6 cz. 6-tych, 6 drzewek, czarne firany do okna, firany do ław, 1 trumna drewniana z rzeźbioną brzoźną, 2 trumny szkieletowe — oszacowane na łączną sumę 1.100 zł. (1082)  
Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedawcy dzień głośny przed rozpoczęciem licytacji.  
**KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO**  
w Katowicach, rewiru II.

### Pamiętaj o bezrobotnych!

### Karlik Fafuła i agent ubezpieczeniowy

